Nr. 293 (3853) Warszawa, ŚRODA 16 Października 1929 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

ZDECYDOWANY NASTRÓJ

Najbardziej znamienną cechą obrad Rady Naczelnej PPS. był ich — **nastrój.**

Jeśli idzie o poglądy, wypowiedziane przez uczestników obrad, to śmiało można powiedzieć, że w ocenie sytuacji obecnej w Polsce nie zaznaczyły się żadne różnice. Nie było dwóch zdań, że masy pracujące odnoszą się do obecnego systemu rządzenia **bezwzględnie wrogo;** że nędza wśród tych mas pogłębia się, że nawet wśród sfer, stojących zdala od ruchu robotniczego, wzbiera gorycz i rozczarowanie, a przedewszystkiem daje się we znaki — **niepewność jutra,** wyciskająca swe złowróżbne piętno na całem życiu ekonomicznem Państwa.

Jeśli były różnice w dyskusji, to tyczyły się one nie poglądów na to co jest, lecz tego, co być może, czyli możliwości taktyki Rządu w najbliższej przyszłości. Ale co do tego nawet najzaufańsi ludzie Rządu tylko mgliste mają pojęcie. Rzecz oczywista, że zarówno dyskusja jak uchwały Rady Naczelnej uwzględniły wszelkie, dające się przewidzieć, ewentualności.

Ta jednolitość poglądów na sytuację dzisiejszą **wszystkich** członków Rady Naczelnej, reprezentujących najbardziej świadome i wyrobione politycznie elementy ze **wszystkich zakątków kraju**—świadczy, niezbicie, że opinja robotnicza wyzbyła się resztki wahań i ostatnich złudzeń w ocenie istoty rządów pomajowych, wahań i złudzeń, które jeszcze rok temu pokutowały tu i owdzie w szeregach PPS.

Ale — jak zaznaczyliśmy — nie ta jednomyślność poglądów, która zresztą nie była dla nikogo niespodzianką, stanowiła cechę najwybitniejszą obrad. Uderzał **nastrój,** w jakim toczyły się obrady i który wytworzył swoistą atmosferę, obcą „normalnym" posiedzeniom Rady Naczelnej.

Był to nastrój skupienia i „wejścia w siebie", znamionujący chwilę wyjątkową, przeżywaną dziś przez Polskę, a z drugiej strony — **zdecydowaną, niezłomną wolę obrony sztandaru PPS., jej programu i ideałów.** Nikt nie używał mocnych, czy napuszonych słów. Bo i pocóż? Rzeczywistość polska tak „krzyczy", że prosta a szczera wymiana zdań wystarczyła, by wzburzyć umysły, zbuntować serca. Pomruki gniewu szły przez salę obrad, gdy mówcy raz poraz opisywali metody korupcyjne, uprawiane przez władców dzisiejszych i tę orgję bezprawia, która stanowi rdzeń Rządów sanacyjnych. I ślubowano w milczeniu: musimy wyplenić z życia polskiego tę ohydę sanacyjną, musimy oczyścić Polskę z tych brudów sanacyjnych! I głęboka wiara przenikała mówców i słuchaczy, że żadna siła nie powstrzyma PPS. od wypełnienia tego obowiązku wobec kraju i klasy robotniczej.

Zaprawdę: gdyby sfery rządzące chciały i umiały patrzeć i słuchać. przekonałyby się — może z przerażeniem — ile zmobilizowały przeciw sobie gniewu i nienawiści. Przekonałyby się zarazem — może ze zdumieniem — ile oporu i gotowości do walki nagromadziło się w masach. A przecież Rada Naczelna to nie wiec, to nie bezpośredni wyraz uczuć cierpiących mas, lecz narada raczej spokojna, przemyślana o tem, co nurtuje masy. I jeżeli na Radzie pod chłodną pokrywą dyskusji czaiła się gorąca lawa buntu, to cóż dopiero mówić o nastrojach wśród samych mas?

Ale nasze sfery „miarodajne" są ślepe i głuche. W ich oczach kraj jest „ustabilizowany".

Nie potrzebujemy dodawać, że w stosunku do marsz. **Piłsudskiego** opinja Rady była zupełnie jednolita, a nastrój również zupełnie zdecydowany. Jakiego rodzaju była ta opinja i ten nastrój — łatwo sie domyśleć.

J. M. B.

STRAJK PROTESTACYJNY NA ŁOTWIE

Ryga, 15 października. (PAT.). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie przedstawicieli frakcji, wchodzących w skład koalicji rządowej, na którem uchwalono wprowadzenie szeregu zmian do ustawy o kasach chorych. Pozatem uchwalono, żeby zmiany te wprowadzić w drodze ustawy wyjątkowej, a więc jeszcze przed sesją sejmową. W związku z powyższemi zmianami, które wywołały gorący protest ze strony partji socjalno - demokratycznej, partja ta postanowiła ogłosić jednodniowy powszechny strajk protestacyjny. Ponieważ przeciwko wprowadzeniu zmiany do wzmiankowanej ustawy, zwłaszcza w drodze ustawy wyjątkowej, opowiadają się również robotnicze partje prawicowe, strajk obejmie prawdopodobnie wszystkie fabryki, koleje, tramwaje oraz inne instytucje użyteczności publicznej.

POŻEGNALNE SŁOWA MACDONALDA

Londyn, 15 października. (PAT.). — Z Toronto donoszą, iż premjer MacDonald spędził noc wczorajszą w Niagara Falls, a dzisiaj rano przejechał granicę kanadyjską. Przed opuszczeniem terytorjum Stanów Zjednoczonych p. Mac Donald przesłał społeczeństwu amerykańskiemu następujące słowa pożegnania: „Społeczeństwo amerykańskie, witając mnie na ziemi Stanów Zjednoczonych, słusznie interesowało się przedewszystkiem celem mej wizyty i z zadowoleniem przyjęło wiadomość, że przybywam ożywiony uczuciem dobrej woli, będącej wyrazem nastrojów zarówno J. K. Mości, jak całego społeczeństwa brytyjskiego. Prezydent Stanów Zjednoczonych omawiał ze mną z całą swobodą i w duchu demokratycznym wszystkie sprawy wspólne dla obu krajów oraz sprawy pokoju powszechnego. W rozmowach tych starałem się wykazać, **jak gorąco obywatele Wielkiej Republiki Brytyjskiej podzielają wasze pragnienia usunięcia wojny jako czynnika w regulowaniu stosunków między narodami.** Przekraczając granice Stanów Zjednoczonych i Kanady, unoszę ze sobą świadomość faktu, że, jakkolwiek rozdzieleni wodami Atlantyku, jesteśmy **zjednoczeni we wspólnem dążeniu do pokoju powszechnego".**

O ROZBROJENIE NA MORZU

Londyn, 15 października. (PAT.). — Ambasador włoski złożył dziś popołudniu w Foreign Office odpowiedź rządu włoskiego, **przyjmującą zaproszenie na konferencję w sprawie rozbrojenia morskiego, która ma się zebrać w Londynie w styczniu 1930 r.**

Waszyngton, 15 października. (PAT.) Decyzja rządu francuskiego, przyjmująca zaproszenie na konferencję 5-ciu mocarstw w sprawie rozbrojenia morskiego w Londynie, uważana jest za zapowiedź udziału w tej konferencji wszystkich zaproszonych mocarstw.

CURIE-SKŁODOWSKA W AMERYCE

Nowy York, 15 października. (P. A. T.). Przybyła do New Yorku Marja Skłodowska - Curie. Znakomitą uczoną powitał w imieniu ambasadora Filipowicza sekretarz poselstwa Podoski oraz konsulowie generalni polski i francuski. Gromada dziewczynek Polek w strojach narodowych ofiarowała przybyłej kwiaty.

Przez cały czas pobytu swego w Stanach Zjednoczonych p. Curie będzie gościem p. Maliona i tylko trzy ostatnie dni b. m. spędzi w Białym Domu jako gość prezydenta Hoovera i jego małżonki. W programie pobytu znakomitej uczonej w Stanach, jest wizyta u Forda w Detroit, w związku z uroczystościami jubileuszowemi Edisona i w Shenectady w Towarzystwie General Electric, gdzie powita p. Curie Owen Young, wreszcie w Sant Lawrence Uniwersity, gdzie znakomita uczona otrzyma od swych przyjaciół amerykańskich dar w postaci gramu radjum.

P. Curie odpływa do Europy 8-go listopada.

POWÓDŹ W PETERSBURGU

Leningrad, 15 października (PAT). Dzięki silnemu wiatrowi zachodniemu poziom Newy pod Leningradem zaczął się gwałtownie podnosić, osiągając o godzinie 17-tej wysokość **7 stóp 9 cali powyżej normy.** W centrum miasta Newa wystąpiła z brzegów, **zalewając pałac admiralicji i Pałac Zimowy.** Komunikacja tramwajowa została przerwana, podobnie jak praca w fabrykach. **Woda podnosi się w dalszym ciągu.**

POŻAR PAROWCA

Londyn, 15 października. (A.W.). Dziś w porcie liverpol'skim stanął w płomieniach francuski parowiec „Oklahoma", o wyporności 4660 tonn. Przybyła straż ogniowa, wytężyła wszystkie siły, aby ogień nie przerzucił się na doki i stojące w pobliżu okręty. Parowiec zawierał 500 ton nitratu i 600 ton wełny drzewnej oraz cukru, które jako materjał łatwopalny dawały niezwykle silny płomień sięgający aż 80 metrów wzwyż. Chwilę po opuszczeniu płonącego statku przez załogę, na okręcie nastąpiły kolejno po sobie dwie potężne eksplozje, które w porcie sprawiły wiele szkody. Kilka znajdujących się w pobliżu elewatorów siłą wybuchu i odłamkami zostało poważnie uszkodzonych. Dwóch strażaków i jeden pasażer stojącego w pobliżu pociągu osobowego odnieśli rany. Cały ładunek okrętu padł pastwą płomieni, korpus zaś parowca spalił się aż do waterlinji.



Rada Naczelna P. P. S.



KAROL KAUTSKY

Wielki teoretyk socjalistyczny obchodzi dziś uroczystość 75-cio lecia urodzin.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. U.

W niedzielę, d. 20 października, o godzinie 12 w poł., odbędzie się w sali Z. Z. K. przy ulicy Czerwonego Krzyża Nr. 20

AKADEMJA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Z OKAZJI ROZPOCZĘCIA PRAC W SEZONIE ZIMOWYM.

Na program złożą się przemówienia i bogata część artystyczna. Zaproszenia otrzymywać można w lokalach kół młodzieży T. U. R., dzielnic, związków zawodowych oraz w Sekretarjacie Warsz. Org. Mł. T. U. R. przy ul. Wareckiej 7.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA I OGÓLNY ŻYDOWSKI ZWIĄZEK ROBOTNICZY „BUND"

zwołują

na niedzielę dn. 20 października o g. 11 rano w sali teatru Kamińskiego, Oboźna 1/3

WIELKI WIEC ROBOTNICZY

na temat:

SYTUACJA GOSPODARCZA I POLITYCZNA A KLASA ROBOTNICZA WARSZAWY.

Przemawiać będą:

tow. tow. poseł **Norbert Barlicki,** radny **Henryk Erlich,** przewodniczący Rady Zawodowej m. Warszawy **Władysław Wysocki,** ławnik Magistratu **Wiktor Alter, Antoni Wąsik,** w.-przewodniczący Egzekutywy O. K. R. Warszawa i **Hersz Himmelfarb.**

Karty wstępu na wiec otrzymać można w Sekretarjacie W. OKR., Warecka 7, na dzielnicach P. P. S. i Gospodzie Robotniczej Przejazd 9.

NIEZWYKŁA KONFISKATA

W dniu wczorajszym uległ w Łodzi konfiskacie organ socjalistów niemieckich „Lodzer Volkszeitung" za podanie uchwał Rady Naczelnej P. P. S. Uchwały te nie zostały skonfiskowane w całej prasie polskiej — dlaczego cenzor łódzki uznał je za godne konfiskaty w języku niemieckim — trudno się domyśleć!

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że konfiskacie uległ również łódzki „Głos Poranny" za podanie uchwał Rady Naczelnej P. P. S., a w szczególności za ustęp, dotyczący „działalności" p. Prystora.

NADIR-CHAN OGŁOSIŁ SIĘ KRÓLEM

Moskwa, 15 października. (PAT) (Tass). Według wiadomości z Kabulu, Nadir - Chan ogłosił się dziś w stolicy padyszachem Afganistanu.

NIE NA AKADEMICKĄ KIESZEŃ!

Centrala Akademickich Bratnich Pomocy przystąpiła obecnie do likwidacji Domu Akademickiego nr. 2, tak zw. „Koszar Blocha". W „koszarach Blocha" mieszka najmniej zamożna brać akademicka, która nie może pozwolić sobie na opłacenie wysokich mieszkaniowych czynszów, to też opłaty za zamieszkiwanie w „koszarach Blocha" były niskie i dostępne dla każdego akademika.

Nie wchodzimy tu w to, czy likwidacja mieszkań akademickich w „koszarach Blocha" jest rzeczą konieczną i celową. Chodzi tu o to, że dotychczasowi mieszkańcy „koszar Blocha" mają zostać przeniesieni do kolonji akademickiej przy ul. Grójeckiej, gdzie opłaty za mieszkanie są **niepomiernie wygórowane**. Pokój jednoosobowy w nowowybudowanym pawilonie kosztować ma **70 zł., dwuosobowy 80 zł., trzyosobowy — 90 zł., siedmioosobowy** wreszcie — 140 zł...

Pokoi jedno i dwuosobowych jest największy procent, a któryż z obecnych mieszkańców „koszar Blocha" może pozwolić sobie na tak wysokie opłaty?

Nie należy tu zapominać, że młodzież akademicka opłaca w czesnem pewien procent na fundusz budowy domów akademickich, nakłada się więc na nią podwójny haracz i to haracz ponad jej siły.

Komitet Stołeczno - Wojewódzki i Centrala Akademickich Bratnich Pomocy najwidoczniej nie orjentuje się w trudnych warunkach życia młodzieży akademickiej, najwidoczniej przeceniają możności finansowe tej młodzieży, skoro tak śrubują opłaty za pomieszczenie w domach akademickich, których istnienie ma przecież wtedy rację bytu, gdy są tanie i dla ubogiej młodzieży uniwersyteckiej dostępne.

Sprawa tych opłat wymaga natychmiastowej rewizji i znacznego ich obniżenia, w obecnej bowiem wysokości **nie są one na akademicką kieszeń.**

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę października b. r. wykazuje zapas złota 673 mil. 250 tys. zł., t. j. o 8 mil. 980 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły nieznacznie o 708 tys. zł. do sumy 422 mil. 864 tys. zł., natomiast pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 4 mil. 762 tys. zł. do sumy 90 mil. 831 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 5 mil. 989 tys. zł. i wynosi 719 mil. 790 tys. zł., pożyczki zastawowe o 2 mil. 950 tys. zł. i wynoszą 76 mil. 162 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 13 mil. 93 tys. zł. do sumy 139 mil. 819 tys. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania (465 mil. 424 tys. zł.) zwiększyły się o 25 mil. 723 tys. zł., podczas gdy obieg biletów bankowych (1.310 mil. 263 tys. zł.) zmniejszył się o 44 mil. 160 tys. zł. (PAT).

WALKA WYBORCZA SOCJALISTÓW POLSKICH W CZECHOSŁOWACJI

(Koresp. własna).

Praga, w październiku.

Niedawno donieśliśmy o toczącej się obecnie na terenie Czechosłowacji akcji wyborczej, w której towarzysze nasi, zmuszeni przez okoliczności, zjednoczyli się, dla uzyskania mandatu sejmowego, z innemi stronnictwami polskiemi, zachowując jednak organizacyjnie i agitacyjnie najzupełniejszą samodzielność, oraz łącząc listę swoją z listą mniejszości żydowskiej, na której swoją drogą kandydują również towarzysze żydowscy z Poale-Sjon.

Fakt tego kompromisu wyborczego wyzyskać chcą nietylko komuniści, którzy krzyczą — jak zwykle o rzekomej zdradzie, ale wystąpili w tej sprawie także niemieccy socjaliści.

Niemieccy towarzysze umieścili w swym organie centralnym **„Sozialdemokrat"** w Pradze artykuł przeciwko tow. **Chobotowi,** czołowemu kandydatowi listy polskiej, oraz przeciwko polityce mniejszości polskiej w Czechosłowacji. To stanowisko niemieckich towarzyszy jest tem dziwniejsze, że przecież przed wyborami nasi towarzysze polscy na czeskim Śląsku rokowali z nimi i wyjaśnili im swoje stanowisko i pozycję w łonie mniejszości polskiej. W ten sposób chyba niemieccy towarzysze postępować nie powinni, tembardziej, że **towarzysze czescy wyrazili zgodę** na jednolitą listę polską z socjalistą na czele.

Ale polscy socjaliści w Czechosłowacji muszą walczyć nietylko — niestety — z socjalistami niemieckimi. Oto, jak donoszą nasi towarzysze tamtejsi, kręcą się po Śląsku agenci czeskich stronnictw rządowych, namawiając działaczy polskich do wystawiania innej „listy polskiej".

Mamy jednak nadzieję, że wszystkie te usiłowania spalą na panewce i że lud nasz potrafi obronić swoje pozycje i swój stan posiadania. **K.**

OBRADY KOMISJI FINANSOWEJ RADY MIEJSKIEJ

P. JAWOROWSKI I MAGISTRAT PRZEWLEKAJĄ SPRAWĘ ZATWIERDZENIA POSTULATÓW PRACOWNIKÓW

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji finansowo - budżetowej Rady Miejskiej, na którem rozważana była sprawa **zawieszenia przez Magistrat uchwały Rady Miejskiej** z dnia 26 września w **sprawie postulatów pracowniczych.**

Referent, p. **Zadora - Szwejcer,** nie przyszedł z żadnymi wnioskami, a dyskusja, jaka toczyła się, była dowodem niebywałego bałaganu umyślnie wytworzonego przez **koalicję endecko-besową,** aby sprawę tylko odwlekać i dalej uprawiać nieuczciwą demagogję w stosunku do pracowników miejskich.

Przybył na komisję i p. prezes **Jaworowski** i kilkakrotnie zabierał głos, ale faktycznie nikt nie rozumiał, o co mu chodziło i poco sprawę zawieszenia uchwały Rady Miejskiej przez Magistrat odesłał do tej komisji.

Bebesowcy w czasie dyskusji wysunęli cały szereg wniosków o nowych podatkach. Prezydent p. **Słomiński** oświadczył wyraźnie, że na posiedzeniu zarządu Związku Miast przedstawiciele państwowych władz nadzorczych Min. Spr. Wewn. i Min. Skarbu oświadczyli kategorycznie, że żadne **nowe podatki zatwierdzone nie będą!**

Gra bebesowa jest więc wobec takiego stanu rzeczy tylko dalszym ciągiem niesumiennej demagogji, a **uzależnianie przez B. B. S. wypłaty zapomogi od nowych podatków** jest poprostu **CHĘCIĄ OSZUKANIA PRACOWNIKÓW I ODRZUCENIA ICH SŁUSZNYCH POSTULATÓW.**

Tow. **Hartleb** i dr. **Raabe** napiętnowali postępowanie większości rządzącej na ratuszu, która zmierza wyłącznie do przewlekania sprawy i igrania z rozgoryczeniem mas pracowniczych.

Wobec tego jednak, że z inicjatywy radnych musiał p. **Jaworowski** zwołać posiedzenie Rady Miejskiej na czwartek, sprawa będzie musiała być załatwiona i nie pomogą żadne sztuczki, ani demonstracyjne wnioski podatkowe, mające na celu grę na zwłokę.

Pracownicy muszą otrzymać spełnienie swych żądań, gdyż w razie przeciwnym wybuchnie walka, której Magistrat nie wygra, a narazi miasto tylko na wielkie szkody.

CENTRALNA SEKCJA TEATRALNA
Zarządu Głównego Tow. Uniw. Rob.
organizuje
KOŁO DRAMATYCZNE
dla mężczyzn i kobiet.

Zapisy i informacje we wtorki i czwartki od godz. 6 — 7 w lokalu Sekretarjatu T. U. R., **ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, IV p., gmach Z. Z. K., tel. 325-03.**

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

W czwartek, o godz. 7 wieczór odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym Rady miejskiej znajduje się **wniosek magistratu o poddanie rewizji uchwały Rady miejskiej z dnia 26 ub. miesiąca w sprawie postulatów pracowników i robotników miejskich,** oraz wnioski Bloku, dotyczące **postulatów pracowników miejskich.**

NA „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI"

Zebrano na posiedzeniu Egzekutywy Warsz. Org. Młodz. TUR. na fundusz Obrony Demokracji i Wolności:

Zmorzyński Henryk 5.50 zł.
Pragierowa Eugenja 5 zł.
Piłacki Fabjan 2 zł.
Góralczyk Leon 1 zł.
Jędrzejewski H. 50 groszy.
Malicki M. 2 zł.
Pietrzykowski Z. 1 zł.
Deptuła J. 1 zł.
Synowiecki M. 1 zł.
Gonerko Z. 1 zł.
Raciborski L. 1 zł.
Bugajski Edward 1 zł.
Lichaczewski Wł. 1 zł.
Jabłoński T. 5 zł.
Kopiakówna St. 1 zł.
Razem 29 złotych.

Egzekutywa Warszawskiej Org. Mł. T. U. R. wzywa wszystkie Koła Warsz. Org. Młodz. TUR. do podjęcia akcji celem zasilania powyższego funduszu.

Lelewel a Mazzini

Otrzymaliśmy list następujący:

Nawiązując do artykułu pana Stanisława Posnera o Joachimie Lelewelu (cz. III w n-rze 287 z 9 b. m.) proszę o zaznaczenie na łamach „Robotnika", że listy Mazziniego do Lelewela razem z innemi listami wielkiego demokraty włoskiego w sprawie polskiej i jego artykułami o A. Mickiewiczu ogłosiłem w pracy p. t. „G. Mazzini e l'emigrazione polacca". Praca ta drukowana była w piśmie turyńskiem „Risorgimento Italiano" w r. 1924; w następnym 1925 roku wyszła jako odbitka osobna w Casale.

Dziękując zgóry za uprzejme przychylenie się do mej prośby, proszę przyjąć wyrazy poważania.

Adam Lewak.

Warszawa (ul. Sucha 5), 12.X.1929.

NOWE WYDAWNICTWO KOMITETU CENTRALNEGO ORGAN. MŁODZIEŻY T. U. R.

Już ukazała się książka, oparta na ankiecie Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. p. t.

„Warunki pracy robotników młodocianych w Polsce"

w opracowaniu tow. dr. **Eugenji Pragierowej,** z przedmową tow. pos. **Zygmunta Żuławskiego.**

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

NOWE WYDAWNICTWO

Europa, miesięcznika nr. 1 wyszedł w Warszawie. Czasopismo to, wydawane przez znanego literata i publicystę Stanisława Baczyńskiego, poświęcone jest sprawom kulturalnym, społecznym, literackim, szczególnie o ile się w nich objawia rozwój myśli ogólno-europejskiej i o ile Polska w tym rozwoju miałaby wziąć udział. Nr. 1 zawiera artykuły: St. Baczyńskiego „Odprężenie polityczne" (rzecz o zmianie dotychczasowego sensu polityki), Jana N. Millera: „Od wolności do podporządkowania" (rzecz o ścisłej zależności indywidualizmu od kolektywizmu), Karola Irzykowskiego „Godność krytyki" (wobec nagonki urządzonej w Polsce na krytykę przez pisarzy-twórców autor popiera nowemi argumentami dawną tezę o tem, że i krytyka jest twórczością), Artura Prędskiego „Romans nowoczesny" Pawła Dermégo „Literatura proletarjacka" (artykuł ten przełożony z francuskiego omawia kwestję abrdzo aktualną dzisiaj z powodu eksperymentów robionych w Rosji sowieckiej), Władysława Strzemińskiego „Bilans modernizmu" (wybitny teoretyk i praktyk najnowszej plastyki ujmuje w lapidarnych 13 punktach wyniki tego ruchu w Polsce). Wiersz Stanisława Młodożeńca „Południe" jakże już wczorajszy, choć niby modernistyczny. Dość obfita kronika, z uwagami o powieści B. Jasieńskiego „Palę Paryż", oraz z ciekawem wystąpieniem Jana N. Millera przeciw nadmiernemu kultowi Fredry w teatrze („O przedawnionych postaciach komizmu").

STANISŁAW POSNER.

BADANIE NAJBLIŻSZEJ PRZESZŁOŚCI

PIERWSZY NUMER „NIEPODLEGŁOŚCI"

Leon Wasilewski powołał do życia nowy organ historyczny, powięcony badaniu przeszłości polskiej od 1863 do 1918 r. Jest to czasopismo, które zainteresować powinno bardzo liczne rzesze czytelników, obejmuje bowiem czasy niedawne, pokrywające się z biografją bardzo wielkiej ilości domniemanych czytelników, obejmujące czasy, których byliśmy uczestnikami albo aktorami.

Biografje zasłużonych Polaków tych czasów są nam często znane, znane niestety mylnie. Aktorowie tych czasów niekiedy nie posiadali do niedawna znanych i pełnych biografji. Setki i tysiące zasłużonych pod względem patrjotycznym i narodowym obywateli wiodło życie w podziemiach, w konspiracji, często nieznani zgoła ogółowi, niekiedy nieznani nawet najbliższym swoim kolegom i towarzyszom. Bywa i tak, że biografje te po raz pierwszy zostają odsłonięte dzięki studjom archiwalnym, dzięki tradycji żywej śród spółtowarzyszów pracy i niedoli, tutaj zmartwychwstanie z aktów archiwalnych jest jakgdyby narodzeniem na nowo. Może to być wielką nawet zasługą powiększać zasób nietylko wiadomości naszych, ale i przekazywać panteonowi ludzi zasłużonych znaczne ilości takich, których popularności stawały na przeszkodzie warunki życia konspiracyjnego, prześladowania i nienawiść różnych wartości, oddać hołd zasłudze, opowiedzieć pragmatyczną historję warunków, z których narodziła się wreszcie w 1918 r., jako wynik wojny światowej, „wolna i niepodległa" Rzeczpospolita Polska. Niemała to zasługa zbudować z drobnych mozaikowych kamyczków obraz całkowity wysiłków i przeszkód, tryumfów i upadków w granicach obrazu zamkniętego datami: 1863—1918.

Praca podjęta przez redaktora takiego czasopisma posiada nietylko naukowy, może posiadać i głęboko moralny charakter. Wiele bardzo jednostek, uchodzących dotychczas za wielkie postacie historyczne pod wpływem tego badania mogą utracić wszystkie nimby, spoczywające na ich głowach, różne potępienia mogą okazać się niesprawiedliwemi i niezasłużonemi. Taki warsztat pracy historycznej jednych wywyższy, drugich poniży, spełnić może rolę wysokiej wartości czyśćca historycznego.

Po odzyskaniu różnych archiwów dotychczas bądź zamkniętych, bądź swojego czasu z kraju do Rosji wywiezionych, wielu pamiętników, przechowywanych w kraju, olbrzymiej ikonografji, przechowywanej od dziesiątków lat w zakamarkach rodzinnych, wyjść może na jaśnię, źródła mogą się wzajem uzupełnić, obrazy mogą być stale uzupełniane i dopełniane wiadomościami zewsząd napływającemi. Archiwa europejskie, archiwa przechowywane dotychczas w krajach zaborców i okupantów, mogą być również wyzyskane w sposób zgoła inny, niż to działo się dotychczas za sprawą osobniczych wysiłków historyków, pracujących luzem. Do współpracowników takiego czasopisma mogą należeć i cudzoziemcy, zbieracze ciekawych i tajnych wiadomości, mogą przynosić nietylko materjał ale i oświetlenie różniące się od tego, które dać może historyk polski.

Słowem nie wątpię, że czasopismo takie przez sam fakt istnienia swego pobudzające do pracy w kierunku oświetlenia i poznania dziejów najnowszych może odegrać rolę bardzo znaczną. Cieszy nas bardzo, że czasopismo takie do życia powstaje i życzyć należy, aby znalazło możliwie wielu czytelników we wszystkich dzielnicach Polski i zmobilizowało wszystkie siły, rozproszone w tych wielkich dzielnicach Polski.

Współpracowników czasopismo **Leona Wasilewskiego** może znaleźć tysiące, a wśród tych tysięcy mogą się znaleźć pisarze zgoła pierwszorzędnej wartości. Nie wątpimy, mówiąc o tysiącach współpracowników, że ilość czytelników może być znacznie od tych tysięcy większa. Ciekawość poznania najbliższej przeszłości własnego kraju jest znacznie silniejsza od ciekawości historycznej, dotyczącej dalszej przeszłości. Każdy człowiek, nietylko działacze historyczni, posiada rozwiniętą mniej lub więcej pobudliwość w kierunku poznawania tego, co było przed nim w najbliższej jakgdyby dotykali zmysłami przeszłości. Zupełnie inaczej działacz historyczny albo jego syn, działacz polityczny czyta akt, odnoszący się do r. 1880, niż akt, dotyczący r. 1780.

W czasach niewoli najbardziej interesowały nas epoki upadającego Państwa Polskiego, epoki rozbiorów i dzisiaj jeszcze niezupełnie odsłonięte i do głębi tajemnic swoich zbadane. To jednak zainteresowanie z chwilą powstania, zmartwychpowstania wolnego i niezawisłego Państwa Polskiego musi politycznie stać się słabsze i budzić przedewszystkiem ciekawość specjalistów, fachowców od dziejów rozbiorów Polski. Teraz dzieje ostatniego pięćdziesięciolecia stają w polu widzenia ciekawości, pobudliwości, sentymentu żyjącego dzisiaj pokolenia nietylko badaczy, ale ogółu patrjotycznego. Poznać tę najbliższą chwilę historyczną w szczegółach jej faktycznego i pragmatycznego obrazu umiejscowić każdego działacza historycznego w czasie i przestrzeni, w historji jego zasług, w dziejach jego wzlotu, czy upadku; dowiedzieć się szczegółowo, co czynił i jak czynił

Skarby Rapperswilu i nieskończonych aktów, przechowywanych w kryjówkach przed ciekawością i zachłannością zaborcy, oto momenty, zdolne budzić ciekawość najszerszej polskiej masy inteligentnej i pole pracy jakże pobudzające dla tych, którzy zbudują poszczególne tomy **„Niepodległości"** tow. Leona Wasilewskiego.

Pierwszy tom tego czasopisma zawiera treść żywą i bogatą z całą pewnością zainteresuje wielu bardzo działaczy politycznych chwili bieżącej. Wspomnienia **Heryngа,** dotyczące X pawilonu przed pięćdziesięciu laty, wspomnienia **Krzywickiego Ludwika,** dotyczące Szymona Dicksteina (Jana Młota) z dodatkiem niezmiernie ciekawego testamentu tego więcej, niż utalentowanego i nieszczęśliwego działacza emigracyjnego, pamiętniki bojowca **Bronisława Żukowskiego,** dotyczące początków rewolucji 1905 i 1906 r., są nietylko wielkiej wagi historycznej i naukowej, ale są głęboko wzruszającym dokumentem, który budzić w nas może nietylko ciekawość, ale szacunek bez miary. Mam wrażenie, że wiele bardzo szczegółów tego artykułu Żukowskiego (str. 114, 142) będzie nowemi nawet dla tych działaczy politycznych, którzy w bliskim znajdowali się stosunku do ruchu bojowego.

Zeszyt zawiera bogatą kolekcję fotografji rzadko spotykanych i tak pod względem antropologicznym ciekawych, że ikonografja ta stanie się przedmiotem specjalnego badania antropologa i fizjonomisty. Nie wątpię, że zeszyt ten obudzi w całym kraju, a w szczególności w wielkiej armji socjalistów polskich wszystkich historycznych formacji wielkie zainteresowanie i wśród tych działaczy zbudzi potrzebę spowiadania się z tego wszystkiego, co w swojem rewolucyjnem życiu widzieli i przeżyli.

Kronika polityczna

ZWLEKANIE Z SESJĄ BUDŻETOWĄ

Według obowiązującej Konstytucji, Rząd winien zwołać sesję budżetową w październiku.

Tymczasem minęła już połowa października, a o sesji sejmowej nic nie słychać. Jedna z agencyj prasowych przyniosła wiadomość, że zwołanie nastąpi 31 października. Prawdopodobnie tak będzie. Stało się już bowiem tradycją rządów pomajowych, że zwołanie sesji następuje w ostatniej chwili, niekiedy na kilka minut przed północą, jak to zdarzyło się w r. 1926.

P. POSEŁ BYRKA

Prezesem krakowskiej Izby Handlowo - Przemysłowej zostaje p. **Byrka**, poseł z B. B. i przewodniczący Komisji Budżetowej Sejmu podczas sesji ubiegłej.

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO DO RUMUNJI

Min. Spraw Zagranicz., p. August Zaleski, wyjeżdża dn. 22 b. m. do Bukaresztu w towarzystwie wyższych urzędników M. S. Z.

Będzie to rewizyta dla rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, który przed kilkoma miesiącami bawił w Warszawie.

„NOWA ERA"

W tych dniach ma się ukazać nowe pismo rządowe p. n. „Nowa era", które ma zastąpić likwidujące się „Epokę" i „Głos Prawdy".

Powiadają słusznie, że „Nowa era" będzie najbardziej zbliżona do ery... mahometańskiej. Obie bowiem liczą się od daty ucieczki: mahometańska — od ucieczki Mahometa, sanacyjna — od ucieczki posłów z B. B.

NIE MAJĄ WIĘKSZYCH KŁOPOTÓW

Dowiadujemy się, iż w Min. Komunikacji opracowany został bardzo szczegółowy projekt nowego umundurowania dla kolejarzy według szarż i rang.

Gdyby tak w Min. Komunikacji pomyśleli o porządnej pragmatyce służbowej, o poprawie bytu kolejarzy, o uregulowaniu czasu pracy i t. p., byłoby to z większym pożytkiem i dla kolejarzy i dla kolejnictwa.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Brakarz leśny z długoletnią praktyką w dziedzinie eksploatacji leśnej, posiadający średnie wykształcenie, poszukuje pracy w poważnej firmie leśnej, — prowadzącej pracę na Kresach Wschodnich.

Biuralistka samodzielna z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Zna buchalterję, korespondencję, maszynę oraz jęz. niemiecki. Oferty: „Pracowita" do Redakcji „Robotnika".

Austrjacki proletarjat w walce o demokrację

ZE ZJAZDU SOCJALISTÓW AUSTRJACKICH

Wiedeń, 11 października.

W dwóch korespondencjach przedstawiłem niemal cały przebieg zjazdu socjalistów austrjackich. Dodam jeszcze, że ostatnim punktem obrad była

KWESTJA ROLNA,

którą referował tow. **Hareter, chłop-socjalista.** Zajął się coprawda głównie stosunkami w Burgenlandzie, gdzie ogromna część gruntów pozostała w rękach wielkich magnatów węgierskich. Referent w obszernej rezolucji wskazał na konieczność reformy rolnej, aby z jednej strony zmniejszyć napływ ludności wiejskiej do miasta, gdzie chłop **obniża zarobki robotnikom**, a z drugiej, aby zapewnić **utrzymanie chłopom** na wsi. Głód ziemi podwyższa ceny gruntów, ta zaś podwyżka kolejno powoduje wielkie zadłużenie włościaństwa, podwójnie ciężkie w chwili obecnej, gdy kryzys rolny utrudnia chłopom egzystencję. Rewolucja 1918 r. wstrząsnęła przywilejami arystokracji, jednak pozostawiła tej arystokracji jej majątki. Wszędzie arystokracja stoi na czele ruchu faszystowskiego. **Dalsze istnienie feudalnej wielkiej własności nie da się połączyć z demokracją.** Wobec tego zjazd 1) żąda szybkiej reformy rolnej (wywłaszczenia ponad 100 ha) w Burgenlandzie, zaś 2) w innych krajach poleca partyjnym organizacjom prowadzenie walki o reformę rolną w myśl rolnego projektu partji: precz z fideikomisami! Ziemia, dzierżawiona przez drobnych dzierżawców, winna stać się ich własnością! Gruntów osadniczych dla chłopów! Osad dla robotników rolnych!

Tą rezolucją partja odpowiedziała na faszystowską akcję arystokracji i na agitację Heimwehry wśród chłopów. Należy przypomnieć, iż położenie chłopa na skutek kryzysu cen zbożowych jest bardzo krytyczne. „Heimwehra" stara się wszystkie klęski zwalić na socjalistów.

Po uchwaleniu rezolucji rolnej tow. **Seitz** zamknął zjazd obszernem politycznem przemówieniem, podkreślając całkowitą **jedność partji.** To stwierdzenie jedności odpowiada prawdzie, gdyż wszyscy mówcy wraz z referentem Bauerem akcentowali 1) konieczność obustronnego rozbrojenia, 2) konieczność (na razie) wzmocnienia „Schutzbundu" (Samoobrony robotniczej).

Naturalnie, pewne odcienie były, ale tylko nieznaczne. Tak np. t. **Renner** radził mniej kłaść nacisku na zagadnienie siły, bardziej zaś na zagadnienia gospodarcze. Tow. **Deutsch** wódz „Schutzbundu" oświadczał, że „Schutzbund" jest organem partji i całkowicie jej woli się podporządkuje; wskazywał jednak na trudności polityczne i techniczne rozbrojenia. Tow. **Ellenbogen** mówił, iż nie należy się łudzić, że „Heimwehra" zaniechała na razie swych zamiarów ofenzywnych; mówca ma wiadomości, że faszyści planują nowe wystąpienia w listopadzie.

Przy tej sposobności zauważa, iż kwestje **gospodarcze** w dyskusji odgrywały wielką rolę. I tow. Bauer w swym znakomitym referacie, i Renner w dyskusji, i Seitz w słowie końcowem podkreślali ten moment. Jeszcze Heimwehra poczyniła pierwsze zaledwie ofenzywne kroki, jeszcze zamach stanu jest zaledwie groźbą, — a już **skutki boleśnie dały się odczuć w życiu gospodarczem.** Mówił o tem z ilustracjami cyfrowemi tow. Bauer. Ktokolwiek zwycięży w rezultacie walki, dodawał t. Seitz, na gruzach zniszczonego życia zasiądzie zubożały, zniszczony obywatel...

Przechodzę do

REZOLUCJI POLITYCZNEJ,

uchwalonej w związku z referatem t. Bauera.

Przedewszystkiem stawia ona postulaty robotnicze i pracownicze, oraz rolne. Mówi o konieczności walki **z bezrobociem,** zwłaszcza przy pomocy akcji budowlanej według ustawy budowlanej; wobec tego gminy winny otrzymać dotacje na cel budowlany. Dalej mowa jest o konieczności wprowadzenia w życie szeregu ustaw socjalnych, jak np. ustawy o ubezpieczeniu **na starość i od inwalidztwa;** noweli o pomocy poszkodowanym podczas wojny i t. d. Dla urzędników rezolucja żąda podwyższenia stawek minimalnych, uchwalenia 13-tej pensji. W zakresie rolnictwa rezolucja żąda **monopolu handlu zbożowego,** aby zapewnić stałość cen. Dalej domaga się ustawy o **ochronie dzierżawców.**

Jak widzimy, zjazd poświęcił **włościanom** dużo troskliwej uwagi.

Przejdźmy jednak do centralnych ustępów obszernej rezolucji, dotyczących „Heimwehry" i konstytucji. Rezolucja podkreśla żądanie **obustronnego rozbrojenia,** którego partja domaga się od r. 1923. To rozbrojenie jednak musi być **„uczciwe"** i winno podlegać **kontroli** obu stron.

Zgodnie z referatem t. Bauera, rezolucja polityczna w ustępach o konstytucji bezwzględnie **odrzuca:** 1) wszelkie ograniczenie prawa wyborczego; 2) prawo wydawania dekretów-ustaw przez prezydenta; 3) prawo prezydenta zawieszania stanu wyjątkowego; 4) ograniczenie praw Wiednia, jako oddzielnego kraju; 5) **wprowadzenie** jakiejś **„izby stanów"**, lub **jakiejś** innej II izby, równorzędnej do parlamentu.

(Jak czytelnikom wiadomo, wczorajsze depesze przyniosły wiadomość, iż austrjacki rząd **ogłosił projekt** konstytucji, zawierający właśnie powyższe reakcyjne punkta! **Red.).**

Rezolucja wysuwa natomiast: 1) zaprowadzenie **referendum** (bezpośredniego głosowania ludowego nad ustawami), aby położyć kres nadużywaniu większości; 2) **jednomandatowe okręgi** z dodatkową listą proporcjonalną.

Jeśli rokowania w sprawie reformy konstytucji do niczego nie doprowadzą, należy rozpisać **nowe wybory.**

Wobec zbrojeń faszystowskich, rezolucja wzywa ogół dorosłych robotników, aby wstępowali do **„Schutzbundu".** W razie, jeśli nastąpi zbrojny atak Heimwehry — kończy rezolucja — wzywamy wszystkich republikanów, aby odparli zamach **wszelkiemi środkami!**

***

Znamy teraz przebieg całego zjazdu i ważniejsze rezolucje. Ten przebieg ujawnił wielką jedność woli partji, wielki entuzjazm i wielką gotowość do poświęceń.

Wogóle, gdy jestem wśród tt. austrjackich, podziwiam tę miłą, serdeczną, braterską atmosferę, w której żyje bratnia partja austrjacka; dalej ogromną pracowitość i ofiarność członków.

Mogłem przyjrzeć się także „Schutzbundowi". Jest to olbrzymia organizacja, świetnie postawiona; duch nadzwyczajny. Mowy niema, aby w otwartej walce zwyciężyła Heimwehra!

Jednakowoż **troski** poważnej nie brak... „Cóż z tego, że zwyciężymy — mówił mi ten i ów delegat — jeśli w rezultacie walki Wiedeń legnie w gruzach?" Tę myśl wyraził w końcowem przemówieniu t. **Seitz** w słowach następujących:

— „Człowiek, który w Austrji myśli o zamachu stanu i wojnie domowej, o wojnie domowej od wsi do wsi, od miasta do miasta, **musiałby chyba być szalony** (burzliwe oklaski). Albowiem każdy inny musi wiedzieć, że w tej wojnie domowej nie będzie zwycięzców i zwyciężonych, lecz na końcu najwyżej zostanie biedak, który usiądzie na kupie gruzów i będzie siebie nazywał „zwycięzcą" (burzliwe oklaski).

Znaczna część austrjackiej burżuazji otrzeźwiała... Zaczyna rozumieć, czem pachnie atak Heimwehry dla życia gospodarczego i sytuacji międzynarodowej Austrji. Pozatem widzi, że Heimwehra zaczyna wyrastać ponad partje (np. chrześcijańsko-socjalną) i zabiera w swe ręce dyktaturę nad burżuazją, krusząc dotychczasowe partje.

To też znaczna część burżuazji wolałaby **taktykę wymuszania** (obecnie w kwestji konstytucji), niż taktykę zbrojnej ofenzywy. Ale czy p. Steidle i inni „wodzowie" Heimwehry podporządkują się?

— A co robią komuniści? — zapyta może czytelnik. Nie istnieją! Byli malutką grupą, a na skutek zbrodniczej taktyki prowokowania zmaleli jeszcze bardziej — niemal do zera!

Muszę jeszcze przestrzec przed **fałszerstwami** prasy burżuazyjnej, także polskiej! Wciąż tam mowa o „dwuch" obozach zbrojnych w Austrji i t. p. „Zapominają" ci panowie dodać, iż socjaliści **stoją na gruncie konstytucji,** prawa, a Heimwehra właśnie chce **zbrojną ręką prawo złamać!** Nie są więc to równorzędne „dwa" obozy, **lecz obóz obrońców prawa i obóz faszystowskich gwałcicieli.** Socjaliści zajmują pozycję **obrony prawa.** Nasi burżuazyjni zwolennicy „praworządności" jakoś zapominają o tem!

Walka dzielnych tt. austrjackich ma wielkie znaczenie międzynarodowe. Jest to walka w obronie demokratycznej metody współczesnego socjalizmu. Ujawniła, jak na dłoni, skąd się bierze t. zw. „kryzys demokracji" i dlaczego burżuazji demokracja stała się obecnie bardzo niedogodną.

Zwłaszcza my, socjaliści polscy, stojący również w ciężkiej walce o obronę demokracji, dobrze rozumiemy tt. austrjackich i znaczenie ich walki. Tyle, tyle rzeczy wspólnych — np. w zagadnieniu konstytucyjnem! To też z głęboką sympatją przesyłamy bratniej partji austrjackiej raz jeszcze pozdrowienia i życzenia:

— **Wytrwajcie i zwyciężajcie!**

Kazimierz Czapiński.

PRZEGLĄD PRASY

Pomazańcy boży.

Cała prasa warszawska podała wczoraj tekst uchwał Rady Naczelnej P. P. S., wstrzymując się naogół od komentarzy. Tylko **„Przegląd Wieczorny"** stara się przeciwstawić naszemu żądaniu likwidacji pomajowego systemu rządzenia — „praktykę życia". W jaki sposób?

Oto przedewszystkiem utożsamia system pomajowy tylko z rządem obecnym, co jest niedopuszczalnem zwężeniem naszego postulatu A dalej usiłuje wykazać, że w obecnych warunkach sejmowych nie da się utworzyć ani rządu lewicowego, ani prawicowego, ani też centrowego.

Przed wojną monarchowie uważali siebie za pomazańców bożych. Obecnie sanacja traktuje gabinety marsz. Piłsudskiego jako takich pomazańców bożych, których nikt na ziemi polskiej nie zastąpi. Nie jest to żadna „praktyka życiowa", lecz dążenie do praktyk dyktatorskich, do utrwalenia rządów, nie mających oparcia w opinji społeczeństwa. Gdy my żądamy likwidacji systemu pomajowego, nie przesądzamy wcale, jaki rząd obejmie władzę po likwidacji. Jest to zagadnienie niezmiernie ważne, ale aktualne dopiero... po likwidacji. Przenoszenie dyskusji na płaszczyznę „praktyki życia" jest tylko chęcią wymknięcia się z **najważniejszej** sprawy, jaką jest właśnie likwidacja pomajowego systemu rządów, pod którym ukrywa się nietylko taki czy inny gabinet Piłsudskiego, lecz **cały system** rządzenia krajem.

„A.B.C." wytyka nam, że chcemy powrotu do stosunków przedmajowych. Nieprawda, tego nie chcemy, czego dowodem, żeśmy brali udział w obaleniu rządu reakcyjnego w maju 1926 r. Ale też nie chcemy pogorszenia ustroju ani w myśl planu sanacji, ani w myśl projektów endecji.

Ambasada polska w Londynie.

Z racji wyniesienia poselstwa polskiego w Anglji i angielskiego w Polsce do rangi ambasady, **szereg pism** chwali ten akt jako **zwycięstwo rządu** obecnego. Nie chcemy wszcząć jałowej dyskusji na ten temat. Jesteśmy przekonani, że każdy inny rząd, gdyby podjął akcję w tym kierunku, osiągnąłby taki sam rezultat. Daje to poniekąd do zrozumienia sanacyjny **„Dzień Polski"**, gdy przypomina, że Henderson, angielski min. spraw zagranicznych, niedawno odezwał się bardzo nieprzychylnie o Piłsudskim. „Dzień" **zapytuje, czyżby** Henderson zmienił swą opinję. **Otóż** nie, nie zmienił. Ale godząc się na ambasadę, kierował się względami rzeczowemi, względami na rolę Polski w Europie, a nie Piłsudskiego w Polsce.

Tego sanacja nie może poprostu rozumieć i dlatego wyraża „miłe" zdziwienie, że właśnie rząd robotniczy dokonał w stosunku do Polski tego, czego nie „zdążył" dokonać rząd konserwatystów. Potwierdza się tu ponownie, co jest warta cała „orjentacja" nacjonalistyczno - kapitalistyczna naszej sanacji wobec socjalizmu Zachodu.

Ciekawe, co napisze p. Ehrenberg, zawodowy malkontent z rządów Mac Donalda. Narazie „zachwyca się" socjalistami niemieckimi za ich zachowanie się wobec Hindenburga, usiłując przypiąć łatkę P. P. S. za rzekome „wciąganie" do polityki p. Prezydenta. Ale niech u nas będzie takie poszanowanie prawa, jak w Niemczech, a wówczas p. Ehrenberg nie będzie potrzebował naprzekór „sercu" chwalić socjalistów niemieckich.

B.

Wyszedł październikowy numer **„Głosu Kobiet"** o następującej treści: „Wytrwajcie" (Mowa tow. Bolesława Limanowskiego); „Szkoła powinna być rajem dla dzieci" — D. Kłuszyńska; „Co to jest Liga Narodów" — dr. J. Budzińska-Tylicka; „Straszne oskarżenie o męczeństwo dzieci" — K.; „Konfiskata uchwał Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S. z dn. 8 b. m." — S. W.; „Gospoda świetlica bezalkoholowa Tow. Klubów kobiet pracujących"; „O zwalczaniu tyfusu brzusznego"—Stefanja Krug; „Kolonje letnie i domy wypoczynkowe dla robotnic" — Kolonistka; Listy czytelniczek; Odpowiedzi redakcji i Korespondencje; „Warszawski Wydział Kobiecy przy pracy"; ciekawe wiadomości z zagranicy; „Robotnicze Tow. Przyjaciół. Dzieci wychowa nowych ludzi"; „Z wycieczki do Piotrkowa".

Numer ozdobiony jest licznemi ilustracjami.

Dr. L. FEINER.

Idea „Hinkemanna"

Od tłómacza sztuk Ernesta Tollera na język polski otrzymaliśmy artykuł o „Hinkemannie", granym obecnie w „Ateneum", który niewątpliwie zainteresuje czytelników. *Red.*

Kryzys teatru, od szeregu lat przedmiot dyskusji, jest głównie wynikiem tego stanu, iż teatr pominął w swej działalności jeden z zasadniczych elementów swej egzystencji i powodzenia. A mianowicie pominął oczywisty, a niezmiernie doniosły fakt, że ostatnie 10-lecie ujawniło gruntowną przemianę stosunków życiowych oraz duszy współczesnych ludzi i ich zbiorowisk. Dawne życie z jego skalą aspiracyj i upodobań zamarło, a rodzi się nowe o zupełnie innej treści, o nowych kierunkach. Przecież okres ostatniego ćwierćwiecza przecięły takie niepowszednie i wielkie zdarzenia, jak wojna i rewolucje, które oczywiście musiały zmienić z gruntu i duchową strukturę człowieka, w szczególności zaś jego potrzeby estetyczne i sposoby ich zaspokojenia.

Z tem nowem tworzącem się życiem teatr nie nawiązał kontaktu, wskutek czego teatr sam spowodował swój kryzys, a conajmniej przyczynił się walnie do jego wywołania. Sfery zamożne, będące dawniej prawie, że wyłącznym konsumentem produkcji teatralnych, obecnie w przeważającej mierze przestały nim być. A masy ludowe, które zbudziły się do aktywniejszego życia, do teatru wciągnięte nie zostały. Warstwy posiadające znalazły dla „zabijania czasu" inne tereny, aniżeli teatr. Zubożała inteligencja bramy teatru za sobą zamknęła, a masy ludowe, gdzieindziej tak żywotne, wrażliwe zresztą na piękno, podwoi tego przybytku sztuki nie rozwarły, dla jednych i dla drugich bowiem teatr zionął pustką, nie wzruszał, nie porywał, nie wydzwaniał tego, co „w duszy gra", bo był ciągle jeszcze tkaczem nici już dawno zerwanej, bo został zdystansowany przez współczesne burzliwe życie i przez rodzące się wśród jego wartkich nurtów elementy nowego piękna. Oto główne źródło kryzysu, którego rozwiązanie zależy z jednej strony od nowego, pulsującego nowem życiem, repertuaru, z drugiej zaś od metod i form realizowania tego repertuaru środkami nowemi. I tam, gdzie, jak częściowo w Niemczech lub przedewszystkiem w Rosji, teatr tym obu postulatom odpowiada, tam o kryzysie mówić nie można, tam go niema.

Tu chodzi mi o rzecz pierwszą, o ów, że się tak wyrażę, surowiec dla fabryk-teatrów, o repertuar.

Twórczość dramatyczna, jako całość, nie podążyła jeszcze za tym nowym prądem życia, atoli wyłonił się już poważny jej odłam, odpowiadający nowym wymaganiom tak głęboko przeoranego życia współczesnego.

Powstała literatura dramatyczna, która wywodzi swój rodowód już nie z dziedziny erotyki, trójkątów małżeńskich, lub innych przejść indywidualnych. Z pobojowisk wojennych, z morza łez, krwi i pożogi, z powojennych rewolucji i walk społecznych zrodziła się sztuka, co ujrzała moc masy, potęgę pracy i jej narzędzi — maszyn, co odkryła tkwiące w nich elementy poezji i dramatu, sztuka, co wyrasta na gruzach dawnych świętości, co wchłania w siebie dążenia i ideały wyzwoleńcze twórczych, do wyzwolenia prących, warstw społecznych, sztuka, będąca dzwonem i pieśnią, wichrem i burzą współczesnej ery i jej potężnych aspiracji, zdążających do realizacji wszech-ludzkich ideałów wyzwoleńczych. Słowem, zjawia się literatura dramatyczna, która jest czynem.

To też dzieła Ernesta **Tollera,** wybitnie takimi elementami przepojone, wchłaniane są przez masę, przez ludzi pracy fizycznej i umysłowej całego niemal świata (ostatnio ukazały się przekłady Tollera w języku japońskim), a teatry, wystawiające rzeczy Tollera, są przepełnione. I jakąkolwiek rzecz tego poety weźmiemy, czy pierwszą jego „Przemianę", w której kilku scenami-wizjami odmalowany został pełen artyzmu i siły obraz ewolucji od miłości narodu do ogólno-ludzkiej, krzyk duszy o żywiołowym hymnie na cześć pokoju i słonecznej przyszłości ludzkiej zbiorowości. „Tłum", tragedję tłumu i jednostki na tle rewolucyjnych walk XX w., zakończonych klęską, czy „Maszynoburców", o tym samym w zasadzie problemie, co w „Człowieku-Tłumie", przyodzianym jednak w szaty historyczne z czasów angielskiego ruchu robotniczego z początku XIX w., czy „Rozpętanego Wotana" komedję-satyrę, chłoszczącą niemiłosiernie współczesne Niemcy nacjonalistyczne, czy jego pełne wiary i ekstazy „Chorały", czy „Księgę Jaskółek" — smutne dzieje gniazdka jaskółczego nad jego celą więzienną, czy jego „Pieśni więzienne", czy wreszcie ostatni dramat jego „Hopla-żyjemy" — wszędzie brzmią dźwięki muzyki masy, jej bólów, tęsknot, przeżyć, potężny zew wiary i nadziei, wszędzie to, co porusza olbrzymie tłumy świata, co ich fascynuje. Wszędzie zaś mamy walory wybitnie artystyczne.

(D. c. n.).

UCHWAŁA PRACOWNIKÓW WARSZAWSKIEJ STRAŻY OGNIOWEJ

Pracownicy Warszawskiej Straży Ogniowej na zebraniach w dniu 14 i 15 b. m. (obie zmiany) powzięli następującą uchwałę:

„Zważywszy, że bezkarne wybryki z bronią palną uprawiane przez sierżanta sztabowego V Oddz. Str. Ogn. CHOŁKO Stanisława jak: demonstrowania i manipulacje z rewolwerami, ciągłe groźby zastrzelenia poszczególnych pracowników, chwalenie się bezkarnością z powodu stosunków z policją i oddz. II Szt. Gen. — powodują uzasadnioną obawę wśród strażaków, że może on spowodować tragiczny wypadek, jeżeli nie rozmyślne zabójstwo.

Że tenże sierżant sztabu CHOŁKO wprowadza świadomie w błąd swych zwierzchników przez składanie fałszywych i kłamliwych raportów co powoduje kary dyscyplinarne i krzywdzącą tranzlokację pracowników.

Zebrani zwracają się do wiceprezydenta resortowego i komendanta Straży Ogniowej o ukrócenie wybryków które grożą osobistemu bezpieczeństwu współpracowników Straży.

Zebrani zwracają się z prośbą do komendanta Str. Ogn., aby wyznaczył taką funkcję wymienionemu sierżantowi sztabowemu CHOŁKO, ażeby nie był bezpośrednim zwierzchnikiem strażaków, u których wywołuje obawy o bezpieczeństwo osobiste oraz stan zdenerwowania.

Zebrania zwracają się do komendanta Str. Ogn. z prośbą o pozostawienie sierżanta HIMMELA Józefa na swem dotychczasowem stanowisku w Oddz. V., gdyż karna translokacja na skutek kłamliwego oskarżenia jest dla niego zbyt wielką krzywdą moralną i materjalną.

Zebrani domagają się sankcji karnych dla tych, którzy wprowadzają w błąd swe władze zwierzchnie przez składanie kłamliwych oskarżeń.

Zebrani wyrażają nadzieję, że wiceprezydent resortowy i komendant Straży Ogn. dadzą dowód dobrej woli w stosunku do pracowników i załatwią wyżej wymienione dezyderaty zgodnie z życzeniem pracowników.

Zebrani wyrażają głębokie oburzenie i pogardę sierżantowi sztabowemu V Oddziału CHOŁCE Stanisławowi za jego nikczemny postępek w stosunku do współtowarzysza pracy, przez fałszywe oskarżenie o uderzenie w twarz".

Powyższą uchwałę pracowników Warszawskiej Straży Ogniowej przesłano: do Magistratu Warszawy, na ręce wiceprezydenta **Borzęckiego** i do komendanta War. Straży Ogn.

GROŹNY POŻAR PRZY UL. WRONIEJ

Wczoraj około godz. 21-ej wynikł pożar przy ul. Wroniej 23-a. Na miejsce wyruszyły trzy oddziały straży: I, III i IV. Okazało się, że pożar wynikł w dużej drewnianej szopie, mieszczącej garaż należący do właścicielki tegoż domu Nechumy Zymelmanowej. Prawdopodobnie wskutek wybuchu benzyny, spowodowanego przez niewykrytego narazie sprawcę, wszczął się pożar. Płomienie, mając podatny materjał, rozszerzyły się z gwałtowną szybkością i wkrótce cała szopa - garaż stanęła w morzu ognia. Do akcji ratunkowej przystąpiły mirowski (rejonowy) i nalewkowski oddziały. Z kilku wylotów puszczono strumienie wody i w niespełna 20 minut groźny pożar zlokalizowano, zaś dogaszanie zgliszcz trwało około godziny. Szopa wraz ze znajdującym się tam motocyklem (własność jakiegoś tramwajarza) spłonęły doszczętnie. Nadto płomienie przedostały się na sąsiednią posesję nr, 23, gdzie zapalił się dach nad magazynem fabryki żyrandoli elektrycznych sp. akc. „A. Marciniak i S-ka", następnie zaś nad stolarnią Antoniego Popielarza. Zawdzięczając jedynie nadzwyczajnie energicznej akcji straży, pożar, który ze względu na sąsiedztwo komórek i stajen — mógłby przybrać bardzo groźne rozmiary w zarodku niemal zlokalizowano.

We wtorki i czwartki, o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Gimnazjum Związku Nauczycieli przy ul. Żórawiej 49 odbywać się będą wykłady z cyklu odczytowego, organizowanego przez Oddział warszawski TUR-a. Cykl obejmować będzie następujące wykłady: Prof. Forelle (Ewolucje w wszechświecie). Prof. Ludwik Krzywicki (Z dziejów kultury). Sen. Stefan Kopciński (O duszy). Poseł K. Czapiński (Socjalizm współczesny).

Zgłoszenia przyjmuje Oddział Warsz. TUR-a w poniedziałki i piątki od godz. 5 i pół do 7-ej orzy ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 64, oraz tow. Rybakowa, Warecka 7, w godzinach urzędowych.

Wstęp na wykład 10 gr.

DO MIESZKAŃCÓW STOLICY

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zakończyło okres kolonji letnich, a w dalszym ciągu prowadzi zakłady wychowawcze, oraz bursę dla dzieci.

Uprzejmie dziękując za udzielenie ofiar w naturze na rzecz kolonji, prosimy o dalsze oddawanie wszystkiego zbędnego w domu na cele Towarzystwa, a mianowicie na użytek zakładów wychowawczych.

Zbieramy niepotrzebną odzież, bieliznę, obuwie, szmaty, papier, książki (makulatura), sprzęty, meble, szmelc metalowy i gumowy, stare instalacje gazowe i elektryczne, butelki od wina, piwa, wódek i lekarstw i t. p.

Zbiórkę ograniczyliśmy jedynie do łaskawie podawanych nam adresów i wysyłamy co piątek każdego tygodnia upoważnionych po odbiór.

Wierzymy w ofiarność Waszą. Wierzymy, że oddawaniem zbędnych rzeczy pomożecie do wychowania ubogiej dziatwy.

Oczekujemy zatem łaskawego zawiadomienia telefonicznego względnie piśmiennego.

Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci
ul. Czerwonego Krzyża 20, p. 61,
tel. 332-88 i 274-55.

KONKURS
NA PLAN PARCELACYJNY MAJĄTKU ŁAGIEWNIKI

W dniu 25 października r. b. upływa termin konkursu, ogłoszonego przez Magistrat m. Łodzi, w porozumieniu z Tow. Urbanistów Polskich, na sporządzenie planu regulacyjnego i parcelacyjnego maj. **Łagiewniki** (lit. A.) o powierzchni ok. 360 ha. Celem zachęcenia do udziału w konkursie najpoważniejszych sił technicznych, Magistrat m. Łodzi wyznaczył trzy nagrody konkursowe w wysokości 7.000 zł., 5.000 zł. i 3.000 zł., oraz 2 zakupy po 1.500 zł.

Warunki konkursowe, wraz z planem warstwicowym **maj. Łagiewniki,** otrzymać można w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi (Plac Wolności 14) lub też w Tow. Urbanistów Polskich (Warszawa, Koszykowa 55) za opłatą zł. 25.

Konkurs ten, którego celem jest uzyskanie najbardziej racjonalnego planu uregulowania i rozparcelowania — należącego do gminy m. Łodzi — maj. Łagiewniki, obudził w sferach architektów, planistów i urbanistów polskich wielkie zainteresowanie ze względu na projektowane przez łódzkie władze miejskie stworzenie w maj. Łagiewniki nowego typu osiedla, t. zw. miasta-lasu.

Z ŻYCIA PARTJI
WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 16 B. M.

Dzielnica Marymont — Żoliborz. O godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Mickiewicza 1, klatka 12, przyziemie, odbędzie się staraniem Komitetu Dzielnicy Marymont Żoliborz Zgromadzenie na którym tow. poseł Dubois Stanisław wygłosi referat p. t.: „Położenie klasy robotniczej". Wstęp dla członków i sympatyków.

Dzielnica Pocztowa. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Warecka 7, odbędzie się zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Śródmieście. O godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Warecka 7, II piętro, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy, Nowosielecka 1, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

CZWARTEK, 17 B. M.

Dzielnica Mokotów. O godz. 5 popoł. w lokalu ,Chocimska 23, odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicowego. Sprawy ważne.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Wola Czyste. O godz. 6 wiecz w lokalu Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 7 wiecz. Ogólne Zebranie członków.

Dzielnica Grochów. O godz. 7 wiecz. w lokalu Osiecka 33, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 wiecz. w lokalu Długa 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. w lokalu Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się Zebranie Komitetu Dzielnicy.

RUCH ZAWODOWY

Ze Związku Zaw. Prac. Przemysłu Gastronom. — Hotelowego w Polsce.

Konferencja plenum Zarządu Gł. Z. P. P. G.-H. w Polsce — odbędzie się dnia 21 października r. b .o godz. 9 rano w lokalu Oddziału warsz. kelnerów (Dzielna 20) — z porządkiem obrad: 1) sytuacja w przemyśle gastronom.-hotelowym; 2) taktyka na przyszłość; 3) Dyskusja i wolne wnioski.

MŁODZIEŻ

WARSZAWSKA ORG. MŁ. T. U. R.

Koło im. Montwiłła - Mireckiego przy ul. Grzybowskiej 57. Odczyt tow. Pragierowej p. t.: „Ruch młodzieży socjalistycznej w Polsce i zagranicą" odbędzie się w lokalu Koła w sobotę, dn. 19 października o godzinie 6 min. 30 wieczorem.

KOMITET WYKONAWCZY WARSZ. ORG. MŁODZ. TUR.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. TUR. odbędzie się dziś **o godz. 7 wiecz. punktualnie przy ul Wareckiej 7. Sprawy b. ważne.**

Powązkowskie Koło Młodzieży T. U. R. im. L. Misiołka. Wspólnie z Dzielnicą PPS. „Powązki" ul. Dzielna 95, organizuje odczyt tow. posła St. **Duboisa** na temat: „Mniejszości narodowe w Polsce" w piątek 18 b. m. o godzinie 7 wiecz.

Zebranie Rady Hufca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa odbędzie się w czwartek, dn. 17 b. m., o godz. 8-ej wiecz. w lokalu przy ul. Długiej nr. 19.

Ruch kult.-oświatowy

Posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawskiego TUR-a w czwartek, dn. 17 b. m. o godz. 5 w lokalu przy ul. Smolnej 38 m. 12.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI! Tow. klubów pracujących rozpoczyna 4-miesięczne **kursy kroju i szycia** w lokalu Warsz. Spółdzielni Spożywców, Chłodna 29.

Korzystajcie z okazji!

Kurs jest dobry i tani. Niech się na niego zapiszą żony tych robotników i urzędników, które nie pracują zarobkowo. Kobieta, która szyć umie, pomoże mężowi swą pracą w domu, bo oszczędzi wiele. Na kursie dawane też będą wskazówki, jak przerabiać suknie, naprawiać, cerować, wywabiać plamy i t. p.

Kto z rodziców nie dał córce jeszcze fachu w rękę, niech ją przyśle na kurs. Nie wolno dziś bez fachu zostawiać dziewczyny!

Bliższych informacji o kursie udziela i przyjmuje zapisy Sekretarjat Klubów, Marszałkowska 74 m. 11 od 5 do 7 oraz kierowniczka kursów, ul. Chłodna 29 od 5 do 8-ej wiecz.

RUCH KOBIECY

WARSZ. WYDZ. KOBIECY P. P. S. zawiadamia, że kartki uprawniające do 50% zniżki na biletach do teatru „Ateneum" są do nabycia codziennie od 6—8 u tow. Rybakowej, Warecka 7, tow. Klimowej, Leszna 53 i tow. Gielbrasa, Długa 19.

Wiadomości z całego kraju

HRUBIESZÓW
„RADOSNA TWÓRCZOŚĆ" PROWINCJONALNEGO KACYKA

Od paru lat na stanowisku przewodniczącego Sejmiku Hrubieszowskiego działa były „Witosowiec", a obecnie sanator, dr. *Maciej Łach.*

Ten pan, wychowany na wzorach cesarsko - królewskich urzędników, wprowadził w naszym powiecie system intryg, podburzających wszystkich przeciw wszystkim.

P. Łach swoją „radosną twórczość" rozpoczął od tego, że najpierw kazał sobie odrestaurować mieszkanie na koszt Sejmiku za pieniądze podatkowe. Usłużny Wydział pochopnie, bez żadnego sprzeciwu, zaakceptował rachuneczek pana starosty, wynoszący dość pokaźną sumę.

Nie zapomniał wówczas p. Łach i o komisarzu powiatowej policji, p. Semkowiczu, któremu wypłacono z kasy Sejmiku 600 zł. i 300 czy 200 zł. w formie pożyczki, która, po przedstawieniu rachunków na kupno „janczarów" dla koni i jakichś tam kancelaryjnych przyborów, przez tenże usłużny Wydział została umorzona.

Budżet na rok 1927/28 został przekroczony o 153.230 zł. Komisja rewizyjna, w swoim protokóle z dnia 7 grudnia 1928 r. stwierdziła ostrożnie, że: „Uchwały na prawo przekroczenia budżetu nie znaleziono", oraz, że „W ogólnej sumie przekroczeń ze znaczniejszych kwot figuruje wydatek na administrację zł. 61.538 gr. 85".

W roku 1927, w chwili objęcia przez p. Łacha przewodnictwa Sejmiku Hrubieszowskiego, zadłużenie wynosiło, jak widać ze sprawozdania z wykonania budżetu za ten rok, około 90 tys. zł., a w roku budżetowym 28/29 — ta pozycja wzrosła do 1.500.000 zł.

Większa część weksli krótkoterminowych, wydanych przez Sejmik na pokrycie swoich zobowiązań (jak mówią — sięgających kilku set tysięcy złotych) została zaprotestowana.

Procenty za zaciągnięte pożyczki i koszta protestów wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Taki sposób gospodarki p. Łacha doprowadził finanse naszego Sejmiku do stanu katastrofalnego. Oprócz tego, że nie reguluje się zobowiązań, również po 3 miesiące nie wypłaca się poborów personelowi. A wszystko to dzieje się wskutek bezplanowej, nie obmyślonej należycie gospodarki; dzięki absolutnemu nieprzygotowaniu i brakowi doświadczenia p. Łacha do kierowania samorządem z budżetem o 2½ milj. zł. oraz brakowi wszelkiej kontroli.

Komisja rewizyjna Sejmiku za 2 lata przeprowadziła tylko jedną rewizję w grudniu 1927 roku — i jest b. wątpliwem, aby członkowie Komisji mogli przez czas trwania tej rewizji należycie wglądnąć we wszystkie instytucje, należące do Sejmiku (klinkiernia, szpital, ochronka, drukarnia, szkoła rzemieślnicza i budujące się szosy i drogi); nie mówiąc już o przeprowadzeniu rewizji księgowości tych agend, oraz samego biura Sejmiku.

Należy równocześnie podkreślić, że i Władze Wojewódzkie swych uprawnień co do kontroli gospodarki p. Łacha **dotychczas nie wykorzystały.**

P. Łach w swojej „pracy" doszedł już do takiego stopnia „radosnej twórczości", że poprostu kpi sobie z ciężkiego położenia finansowego samorządu powiatowego, kupuje za podatkowe pieniądze luksusowy samochód (22 tys. zł.), którym wyjeżdża na 5-cio tygodniowy urlop, pozbawiając jednocześnie wszelkiej lokomocji w okresie największych robót personel techniczny w powiecie itd.

P. Łach nie zapomina także i o „robocie" politycznej: biura Sejmiku są przepełnione wałęsającymi się młodzieniaszkami, różnymi „działaczami" „Strzelca" i t. d. Panowie ci pobierają za swą „pracę" z kasy Sejmiku sute wynagrodzenie.

Nic przeto dziwnego, że zarówno gospodarka samorządowa p. Łacha, jako też i jego posunięcia na terenie powiatu — wzburzyły przeciwko niemu całą opinję publiczną, która długo będzie pamiętać skutki „radosnej twórczości" miejscowego przedstawiciela „sanacji moralnej".

Hrubieszowianin.

ŁOWICZ
RUGI W KASIE CHORYCH

W końcu września odwołane zostały wybory do Rady Kasy Chorych w Łowiczu i, chociaż dotychczas nie wyznaczono komisarza to jednak prawdziwie po komisarsku rządzi tu neofita sanacyjny, dyrektor Kasy Chorych, p. Franciszek Sierantowicz.

Pan ten, chcąc się przypodobać „Naczalstwu" i zrobić na niem dobre wrażenie, oraz przekonać o swej „wiernopoddańczej" gorliwości, przypomniał sobie po trzech miesiącach, że jeden z pracowników Kasy Chorych, tow. **Konopacki,** będąc delegatem TUR. na zlot Młodzieży socjalistycznej w Wiedniu, przekroczył udzielony mu urlop na ten zlot o 5 dni, **ponieważ przez 18 dni chorował na serce** — i postanowił go zwolnić.

Nie czekając nawet uchwały Zarządu Kasy o zwolnieniu, p. dyrektor posłał tow. **Konopackiemu** pisemne wypowiedzenie. Kiedy tow. Konopacki oświadczył, że wypowiedzenie pracy, bez uchwały Zarządu, uważa za akt samowoli Dyrektora i odmówił podpisu, p. Dyrektor deklarację cofnął, lecz po kilku dniach postarał się przeforsować zwolnienie na Zarządzie — i od 1 stycznia tow. Konopacki zostaje zwolniony.

Niewątpliwie „naczalstwo" będzie zadowolone z tego „bohaterskiego" czynu p. Sierantowicza, a może i awans go nie ominie...

Ale klasa pracująca miasta Łowicza również to sobie zapamięta!

FOTOGRAFJĘ WYCIECZEK T. U. R.

Fotografje II i III wycieczki do Poznania na P. W. K. są do nabycia w Sekretarjacie Generalnym TUR., ul. Czerwonego Krzyża 20. od godz. 5 do 7.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

WŚRÓD AUTOMOBILISTÓW

Dnia 11 b. m. odbyło się ogólne zebranie Zw. Automobilistów, Długa 19. Przewodniczył tow. **Łuczak,** asesorami byli tow. tow.: **Trzeciak, Żbikowski,** sekretarzował tow. **Welcel.**

Referat o sytuacji obecnej wygłosił tow. **Wąsik.** Następnie zabierali głos w sprawach organizacji i Kongresu w Krakowie tow. tow.: **Rongens, Łuczak, Żbikowski, Doliński, Ausburg** i inni, podkreślając stanowisko Związku w sprawie obecnych warunków pracy, oraz w sprawie mającego się odbyć Kongresu w Krakowie w dniach 18, 19 i 20 b. m.

Na zebraniu wybrani zostali delegaci na Zjazd krakowski.

KTO SZERZY BEZROBOCIE W PRZEMYŚLE GASTRONOMICZNO HOTELOWYM?

Ostatni numer (z października) „**Gastronoma**", organu Zw. Zawod. Prac. Przem. Gastron.-hotel. w Polsce — przynosi następującą wiadomość, którą w całości przytaczamy:

BEZROBOCIE W WARSZAWIE — A UDZIAŁOWCY.

W związku z przyjazdami pracowników gastronomicznych z PWK. — w stolicy daje się odczuć bezrobocie, rozmiary którego przekroczyły kilkakrotnie liczbę bezrobotnych w latach ubiegłych.

Zarządy wszystkich oddziałów stanęły przed koniecznością zorganizowania pomocy dla bezrobotnych, gdyż w przeciwnym razie grozi duża konkurencja pracy.

W związku z powyższym staje się nad wyraz aktualną kwestja zajmowania pracowniczych placówek przez udziałowców.

W firmach — „Bocquet", „Bachus", „Bristol", „Lijewski" (gabinety), „Żywiec" „Satyr", oraz w kilku innych — udziałowcy zajmują najlepsze rewiry i posługując się wyprodukowaną niefachową, małoletnią naleciałością — zagarniają prawem kaduka procenty kelnerskie i to w dodatku dopisywane publiczności do rachunków.

Doprawdy czelność tych bankrutujących panów, przechodzi wszelkie granice. Opinja publiczna musi być poinformowana kto zabiera placówki i procenty, przynależne kelnerom.

Pozatem — udziałowcy kuchmistrze pracując w kuchniach — wyprodukowali dużą ilość kuchmistrzów, co fatalnie odbiło się na obecnym bezrobociu w Oddziale Warsz. Kuchmistrzów.

Z teatrów świetlnych

„BEZBOŻNE DZIEWCZĘ" — KINO WODEWIL.

„Zrealizowałem ten film, aby pokazać jak straszne warunki istnieją w zakładach poprawczych Stanów Zjednoczonych—aby obudzić sumienie społeczeństwa — te oto słowa wypisał wielki amerykański reżyser Cecil de Mille, twórca największych, ideą społeczną głęboko przesiąkniętych obrazów, na swym ostatnim dziele p. t.: „Bezbożne dziewczę".

Na ekranie „Wodewilu" przesuwają się obrazy straszliwe, obrazy mrożące nieraz krew w żyłach: znęcanie się nad nieletniemi przestępcami. Przez długie tygodnie codziennie tłumy z zapartym oddechem śledzą samoobronę nieszczęśliwych męczenników przed ich katami, tłumy nienawidzą tych „poprawiaczy", tłumy z całym zapałem czekają czy uciekinierom z zakładu uda się ucieczka.

Na ekranie „Wodewilu" przesuwają się zwyrodniałe typy „pedagogów" z zamiłowaniem stosujących zamykanie w ciemnicy, parzenie prądem elektrycznym, bicie po twarzy, chwytanie za gardło.

Na ekranie przesuwają się męczeńskie twarze nieletnich przestępców, których nierzadko całą winą była nieostrożność — a na sali raz poraz padają słowa: „studzieniec"...

„Studzieniec" mówi publiczność gdy biją niewinnie skazanego chłopca, gdy młodym dziewczętom każą rękoma wygrzebywać gnój i śmiecie, „studzieniec" szepcą, gdy pan dyrektor własnoręcznie „wali" chłopca ile wlezie, gdy z djabelskim uśmiechem włącza prąd elektryczny do kraty.

Na ekranie chłopiec bije z rozpaczy głową o ścianę... a w pamięci publiczności budzi się skarga tych, co na straszliwym procesie Studzieńca mówili: „w więzieniu było nam lepiej". Na ekranie dwoje nieszczęsnych skazańców ucieka... a publiczność przypomina te blizny jakie po owych ucieczkach na całe życie otrzymywali chłopcy ze Studzieńca...

Dziwnem zbiegiem okoliczności znalazł się ten film na ekranie „Wodewilu" jednocześnie z procesem Studzieńca na ekranie opinji publicznej. Tu widzieliśmy, tam słyszeliśmy, Ale tematem było to samo: najohydniejsza ropiejąca rana społeczeństwa—wychowanie poprawcze.

Taka różnica — że w Ameryce stosuje się „prąd elektryczny" a w Studzieńcu — laskę gumową, że w Ameryce każe się dzieciom pracować za karę w rzeźni, a w Studzieńcu — w dołach kloacznych, że w Ameryce przykuwa się małych skazańców za rękę do posłania — a w Studzieńcu przywiązuje się powrozem do łóżka. Różnica środków to jedynie różnica kultury, rzec można: wyrafinowania, skutek jest ten sam: zamiast poprawiać, katuje się, zamiast miłości, uczy się nienawiści.

Szkoda, że Cecil de Mille w swym dziele nie dał jeszcze obrazu „opiekunów" zakładu, różnych dygnitarzy w różowych okularach, różnych naiwnych, lub też ślepych świadomie panów, po których, gdy zapowiedzą wizytację, wysyła się powóz, dla których „na pokaz" wychowanków myje się i przebiera...

Szkoda jeszcze, że Cecil de Mille nie przeprowadził logicznego rozwiązania ewolucji psychicznej wychowanków: gdyby ukazał się, że ten system „poprawczy" z nieletniego, nieświadomego nawet swego czynu przestępcy — uczyni zbrodniarza, iż ten system może jedynie wywołać nienawiść i chęć zemsty nad katami, obraz zyskałby niewątpliwie, kto wie może Cecil de Mille, pragnął dać taki rozwój akcji, ale ustąpił... może obawiał się zbyt śmiało wystąpić przeciw zbrodniarzom, którzy zawsze znajdą obrońców.

„Chciałbym obudzić sumienie społeczeństwa — rzekł tylko Cecil de Mille...

Niechaj wszyscy dążą do obudzenia sumienia społeczeństwa, niech wszyscy idą i zobaczą, a gdy zobaczą, niech sobie przypomną najmarniejszą kartę z dziejów procesów karnych w Polsce: wizje małych na śmierć zamęczonych „nieletnich przestępców".

Ika.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Mocny człowiek".
Astra: (Dzika 51) „Variete" z Janingsem.
Casino: „Mocny człowiek" z Grzegorzem Chmarą i Marją Majdrowiczówną.
Capitol: „Hr. Monte Christo" (2 serje).
Colosseum: Kino pod bojkotem.
Filharmonja: „Pod banderą miłości" z Sawanem i Bogdą.
Miejski: „Więzień z wyspy św. Heleny".
Nowości (Bielańska 5): „Białe noce".
Pan: „Pod banderą miłości" z Sawanem i Bogdą".
Palace: „Żegnaj Mascotte" z Igo Symem.
Quo Vadis: „Statek marzeń".
Splendid: „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem.
Stylowy: „Dzika miłość" z Dolores del Rio.
Światowid: „Życie zaczyna się jutro" z G. Bancroftem i Bakłanową.
Wodewil: „Bezbożne dziewczę" Cecila B. de Mille'a z Noahem Beery i Mary Prevost.
Wisła: (Tamka 34) „Zagłada Rosji".
Bajka (Żelazna 61): „Upiór oceanów".
Hollywood (Hoża 23): „Szachownica serc".
Italja (Wolska 32): „Grzech kusi".

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New - York notowano 8.90. Tranzakcje kablem New - York przeprowadzano między bankami na 8.91,75. Dewizy europejskie wykazały zwyżkę. Między bankami płacono za Gdańsk 173.55, a za Berlin 4.64 i 1/4, czerwońce sowieckie 1.90 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty minimalne. Dalszej znacznej zniżce uległ Modrzejów, który spadł do nienotowanego jeszcze dotychczas kursu 18.50. Z akcyj bankowych słabszy był Bank Polski. W grupie pożyczek państwowych podniosła się 4% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna z 116.00 na 117.50, a 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa z 62.00 na 63.25. Listy zastawne bez zmiany.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Rankiem zachmurzenie duże z przelotnym deszczem, głównie w Wileńskiem i na Polesiu, a z mgłą na południu; w ciągu dnia zachmurzenie malejące, począwszy od zachodu Polski. Temperatura bez większych zmian. Na północy nieco silniejsze wiatry północno - zachodnie, pozatem umiarkowane zachodnie.

Ukończenie rejestracji ur. w r. 1911. 15 b. m. upłynął ostateczny termin ustawowy zgłaszania się w sekcji wojskowej magistratu (Senatorska 6) do rejestracji mężczyzn, ur. w roku 1911. Obecnie funkcjonarjusze P. P. sprawdzać będą po domach czy wszyscy zainteresowani dopełnili odpowiednich czynności. Aby uniknąć większej kary, można zgłaszać się jeszcze teraz do sekcji wojskowej magistratu w celu zarejestrowania się.

Zebrania kontrolne. Dziś w drugim dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do PKU. Nr. 1: (I komisarjat), urodzeni w roku 1889, nazwiska których rozpoczynają się od K. do P. włącznie i (II komisarjat), ur. w r. 1889 (od J do O) — w komisjach kontrolnych, mieszczących się w koszarach Blocha, Al. 3 Maja Nr. 7, 9 i 11, 2) przynależni ewidencyjnie do PKU nr. 2: (IX kom.), ur. w roku 1904 (od K. do P.) — w komisji w koszarach szeregowych PKU. bud. nr. 1, ul. Szeroka 3, 3) przynależni ewidencyjnie do PKU. nr. 3: (XIV kom.), ur. w r. 1889 (od J do N.) — w komisji w koszarach 1 szwadronu taborów, ul. 11 Listopada nr. 13-a oraz 4) przynależni ewidencyjnie do PKU. nr. 4: (VI kom.), ur. w r. 1904 (od C do F) — w komisji nr. 1 (lokal PKU., ul. Szeroka 3) i (VII kom.), ur. w r. 1904 (od C. do D.) — w komisji nr. 2 (koszary Blocha, Al. 3 Maja 7, 9 i 11).

Spis poborowych rocznika 1909. Dziś, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1909, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15, wszyscy, nazwiska których rozpoczynają się na literę E, zamieszkali we wszystkich komisarjatach PP. Prócz urodzonych w roku 1909, do osobistego zgłoszenia się obowiązani są mężczyźni, ur. w roku 1907 i 1908, którzy dotychczas nie stawili się z jakichkolwiek powodów przed komisjami poborowemi.

CHOROBA AMIELA

Czy znękanej ludzkości przybyła jeszcze jedna nowa choroba? Może zaraźliwa epidemiczna? Uspokójcie się państwo! Nie jest tak źle. Choroba jest już stara i środki zwalczające ją są nam znane.

Amiel — to nazwisko pisarza szwajcarskiego, który zasłynął jedną jedyną książką. Był to — *Journal intime.* Pamiętnik, w którym Amiel latami spisywał codziennie obserwacje nad swoją duchowością, poddawał subtelnej i wnikliwej analizie wszystkie najlżejsze odruchy duszy, wszystkie błyski swojej myśli krytycznej. Pamiętnik Amiela—to światowe arcydzieło samoanalizy psychicznej. Choroba Amiela to szkodliwa skłonność do hyperkrytycznej samoanalizy, to nadmierna samowiedza, to grzebanie się w zakamarkach własnej duszy — w skutkach szkodliwe, bo zabija zdolność do czynu, przyprawia o neurastenję i beznadziejny pesymizm.

Tymczasem osiowe zagadnienie człowieka — problemat szczęścia jest równoznaczne z zagadnieniem odrodzenia. Każdy dla odzyskania spokoju wewnętrznego, będącego dbiciem zdrowia i mądrości powinien odradzać się. W odnowieniu jest życie — w zastoju śmierć.

Niezdolność do odrodzenia się pociąga za sobą apatję, pesymizm i śmierć. Człowiek, który się nie odnawia, jest codziennym samobójcą, zamiera chwila po chwili.

Sprawdzić praktycznie czy zdolność tę posiadamy — oto co jest do zrobienia.

Pewnego dnia, choćby dzisiaj, zerwać z wieloma nałogami, które trzymają nas w swej mocy. Wydobyć z siebie całą energję do walki z przeciwnościami, wzbudzić w sobie świeży zapał do pracy, zerwać z wygodnictwem, powziąć postanowienia konieczne dla prawidłowego rozwoju naszego życia. Niema poprawy bytu bez przezorności i oszczędności. Oszczędność, której zaczniemy ściśle przestrzegać — da nowy kierunek naszemu życiu, uczyni je porządniejszem, rozumniejszem, wstrzemięźliwszem, skromniejszem, bardziej wydajnem. Oddawanie części zarobków na książkę oszczędnościową do PKO.—będzie naszym zwycięstwem w boju z samym sobą, doprowadzi nas do posiadania własnego kapitału, da nam pewność siebie, wzmoże poczucie własnej siły, skieruje całe nasze życie ku lepszemu.

M. Cz.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Ostatni pierot", „Kleks" i „Serduszko"

Narodowy
o 8 w. „Konfederaci Barscy"

Letni
o 8 w. „Wywczasy donżuana"

Teatr Ateneum, ul. Czerwonego Krzyża 20. Dziś i codziennie o godz. 8 wieczorem „Hinkemann" Tollera z Arturem Sochą w roli tytułowej.

Teatr Wielki. Dziś wieczór przedstawienie premjowe, złożone z trzech baletów 1) „Ostatni pierot", balet w 5-ciu obrazach z muzyką dr. Karola Rathausa, polaka, zamieszkałego stale w Berlinie. 2) „Kleks" („Co-Co") balet Feliksa Parnella z muzyką młodego polskiego kompozytora Władysława Macury, 3) „Serduszko", balet w trzech obrazach jugosłowiańskiego kompozytora Kazimierza Barannovica. Całość wieczoru w 9-u obrazach.

Teatr Narodowy. Dziś „Konfederaci Barscy".

„Niespodzianka" Rostworowskiego na scenie teatru Narodowego. W nadchodzący piątek dn. 18 b. m. Teatr Narodowy występuje z premjerą najnowszego dramatu Karola Huberta Rostworowskiego. „Niespodzianka", nagrodzonego pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim.

Teatr Letni. „Wywczasy don Juana".

Teatr Polski. „Artyści".

Teatr Mały. Codziennie „Koniec Pani Cheyney".

Operetka L. Messal, Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Złociste marzenia".

Qui Pro Quo. „Kochajmy się".

Teatr Morskie Oko. Codziennie „Coś dla każdego".

Teatr Rewji „Chochlik", (ul. Chłodna 49). Dziś i codziennie o godz. 7.30 i 9.45 dwa przedstawienia inauguracyjnej rewji p. t.: „Ja pana znam".

Teatr „Elizeum" (Karowa 18). Dziś i codziennie „Mirla Efros" z Wandą Siemaszkową.

Teatr Mignon (Marszałkowska róg Hożej). Przebojowa rewja w 16 obrazach p. t.: „To jest właśnie najciekawsze".

Mikołaj Orłow w Konserwatorjum. Dziś w sali Konserwatorjum odbędzie się recital fortepianowy z udziałem jednego z najwybitniejszych współczesnych pianistów - wirtuozów Mikołaja Orłowa. W programie Bach, Scarlatti, Purcell, Tardieu, Schuman, Debussy, Rachmaninow i Chopin. Bilety, Orbis.

Stulecie kolei żelaznej

Sto lat temu, bo dnia 6 października 1829, odbyła pierwszy swój bieg pierwsza lokomotywa, nazwana przez wynalazcę, Stephensona, jak na owe czasy charakterystycznie: **Rakietą!** Nie była ona coprawda pierwszą maszyną, zbudowaną do ciągnięcia wozów, bo już w roku 1803 wymyślił Anglik nazwiskiem Trevithik maszynę, która zdolna była uciągnąć ciężary do 500 centnarów i przebiec 30 kilometrów na godzinę. Ale wynalazek musiał być bardzo nieudolnym, bo poszedł zupełnie w zapomnienie.

Zapomniany został również śmieszny pomysł jakiegoś ówczesnego inżyniera, zbudowania maszyny do ciągnienia ciężarów z ruchomą nogą z tyłu, która miała opierać się o ziemię i maszynę naprzód popychać! Dopiero ową „Rakietę", zbudowaną przez angielskiego inżyniera, Jerzego Stephensona, można nazwać pierwszą lokomotywą, chociaż i ona była zrazu jeszcze słabą i zawodną.

Jerzy Stephenson urodził się w roku 1781. Pochodził z biednej rodziny chłopskiej. Początkowo pracował jako chłopiec w kopalni, gdzie spełniał najniższe posługi. Stephenson był w całem znaczeniu tego słowa samoukiem. Nigdy nie ukończył żadnego wyższego zakładu naukowego, ale mając bardzo bystry umysł, zapoznał się szybko z ówczesną techniką i dzięki swej wytrwałości powoli wybił się na kierującego inżyniera.

Budowa pierwszej linji kolejowej z Liverpool (Liwerpul) do Manchester (Manczester) była połączona z wielkiemi trudnościami. Trzeba było wystawić 63 mosty, znosić pagórki, usypać tamę, poprzez niebezpieczne trzęsawiska, a co najgorsza, przełamać opór zacięty magnatów angielskich, którzy w parlamencie energicznie zwalczali budowę kolei, upatrując w niej wielkie niebezpieczeństwo dla całego kraju. Lokomotywa Stephensona w pierwszym dniu uciągnęła ciężar 340 centnarów na odległość 110 kilometrów i do tego potrzebowała aż 5 godzin czasu i 1085 funtów węgla, a nazajutrz zawiozła 30 osób na odległość 40 kilometrów. Największa jej szybkość dochodziła do 56 kilometrów na godzinę.

Stephenson, który zmarł w roku 1848, nie mógł się z pewnością, mimo najśmielszych przypuszczań, domyślić, jakie rozmiary kolejnictwo dzięki jego pomysłowości z biegiem czasu przyjmie i że nazwisko jego będzie kiedyś znane w najdalszych zakątkach kuli ziemskiej.

Zjazd socjalistów austrjackich

W Wiedniu odbył się w dniach ostatnich Zjazd socjalistów austrjackich Poniżej podajemy zdjęcia najwybitniejszych przywódców Partji.

Szczegóły obrad podajemy na str. 3-ej.



JULJUSZ DEUTSCH,
przewodniczący socjalistycznego „Schutzbundu" (organizacji zbrojnej robotników) w Austrji.



KAROL SEITZ,
Burmistrz Czerwonego Wiednia i wiceprezydent Austrjackiej Rady Narodowej.



OTTO BAUER,
Wódz i teoretyk socjalistów austrjackich.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15,45 Komunikat harcerski. 16.15 Program dla młodzieży szkolnej. „O Wojtku z Czarną twarzą". 16.45 — 17.15— Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 „Kobieta na scenie". 17.45 Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego. 18.45 Rozmaitości, ora komunikat Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce. 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.25 — 19.40 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych. 19.40 — 19.55 „Radjokronika". 19.58 — 20,00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20.15 „Czary na dworach królewskich". 20.30 — 22.15 Audycja narodowościowa poświęcona Norwegji. a) 20.30 — 21.30 Koncert, b) 21.30 — 22.15 Słuchowisko: Pretendenci do tronu" Henryka Ibsena. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.25 „Z dymkiem papierosa" — wygł. p. Zygmunt Kawecki. 22.35 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT.). 23.00—24.00 Muzyka taneczna z hotelu „Bristol".

JUTRO.

11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 12.30 1-szy Koncert dla młodzieży szkolnej. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15,45 Przerwa. 15.45 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa. 16.15 — 17.15— Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 „O herbarzu rodzin tatarskich w Polsce". 17.45 Koncert solistów. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Muzyka płyt gramofonowych. 19.40 — 19.58 Przerwa. 19.58 — 20,00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.15 „Święto światła". 20.30 — Koncert poświęcony twórczości Fryderyka Chopina z okazji 80-ej rocznicy Jego śmierci. 22.15 Komunikat meteorologiczny, policyjny i sportowy 22.25 „Z dymkiem papierosa". 22.35 Komunikaty PAT-a. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z „Oazy".

ZE SPORTU

LEKKA-ATLETYKA WŚRÓD NAJMŁODSZYCH

TRÓJMECZ LEKKO - ATLETYCZNY SKRA PRZYSZŁOŚĆ — II GROMADA CZERW. HARC. — IV GR. CZERW. HARC. 57:39:30

W niedzielę, dn. 13 b. m. rozegrano na boisku „Skry" trójmecz między drużynami Skra (Przyszłość) — II gromadą Czerwonego Harcerstwa, a IV gromadą Cz. Harc., zakończony zwycięstwem pierwszych w stos. 57:39:30. — Poszczególne wyniki przedstawiają się, jak następuje: **bieg 60 m.** 1) Chałupska (II gr.) — 8,6, 2) Rojowski, 3) Dzwigalski (Skra); **bieg 800 mtr.** 1) Wyszyński 2:28, 2) Zarciski 2:30, 3) Tryleki; **skok w dal:** 1) Chałupka 418 cm., 2) Opaczyński 415, 3) Sękowski 408; **skok wwyż:** 1) Śledziński 130 cm., 2) Dzigalski 125 cm., 3) Sękowski 120 cm.; **rzut dyskiem** (1 klg.): 1) Opaczyński 25 m. 92 cm., 2) Chałupka — 25 m., 3) Rojewski — 24 m. 85 cm.; **rzut kamieniem do celu:** 1) Dudek 10 pkt. (na 15 możliwych), 2) Mellich — 9 pkt., 3) Wilczyński 9 pkt. Pozatem w meczu piłkarskim Skra II (Przyszłość) pokonała Columbię 6:0 (3:0).

MIĘDZYKLUBOWY BIEG MŁODZIEŻY

W nadchodzącą niedzielę dn. 20 b. m. o godz. 11 RKS. „Skra" organizuje międzyklubowy bieg młodzieży dla chłopców do lat 16. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat klubu w godzinach wieczorowych. Mamy nadzieję, że bieg ten stanie się generalnym przeglądem młodego narybku klubów robotniczych stolicy.

POLSKA PROWADZI W GRACH AMATORSKICH O PUHAR EUROPY ŚRODKOWEJ

W ostatnim meczu o puhar amatorski Środkowej Europy Czechosłowacja pokonała Węgrów 2:1. Węgry, które posiadają doskonałych piłkarzy zawodowców, okazały się zupełnie słabe w grach amatorskich. Punktacja przedstawia się ostatecznie po pierwszej rundzie następująco: prowadzi **Polska 5 pkt.** 2) Austrja 4 pkt. 3) Czechosłowacja 3 pkt. i 4)Węgry 0 pkt. Polska ma szanse na zdobycie mistrzostwa Środkowej Europy, zwłaszcza, że w przyszłym sezonie większość spotkań grać będzie na własnem boisku.

CZY WIECIE, ŻE...

O wejście do klasy A walczą trzy kluby: Ogniwo, Sokolęta, Znicz (Pruszków). Do klasy C wobec rozwiązania trzech B klasowych klubów (ZZK, Zieloni, Sparta) prawdopodobnie nikt nie spadnie.

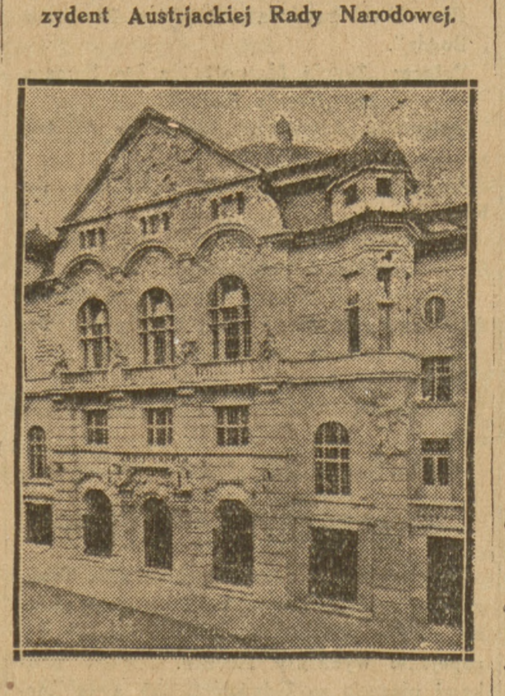
W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrzostwo Ligi: w Warszawie Legja walczyć będzie z Pogonią. w Królewskiej Hucie Ruch spotka się z ŁKS-em, w Łodzi Turyści rozegrają mecz z Cracovią, we Lwowie Czarni walczą z Wisłą, wreszcie w Krakowie Garbarnia z Polonją.

— Mistrzostwa Polski w koszykówce męskiej, koszykówce żeńskiej i piłce ręcznej odbędą się 19 i 20 b. m. w Krakowie.

— Zawody Związku Młodzieży Wiejskiej odbędą się w Warszawie 26 i 27 b. m. W programie lekka atletyka, gimnastyka, gry sportowe i bieg sztafetowy.

— Poznańska reprezentacja bokserska walczyć będzie z Pragą w dn. 2.11, ze Szczecinem 7.12 (oba mecze w Poznaniu), a z Wilnem w Wilnie w ciągu listopada.

— Narodowe Zawody Łuczne rozegrane zostaną 26 i 27 b. m.



JEDEN Z DOMÓW LUDOWYCH W WIEDNIU,
w dzielnicy „Ottakring".

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY
„START" w Poznaniu
Sekretarjat — Poznań, Zamkowa 7, II—
czynny we wtorki i czwartki 5—6.
Wpisowe — 1 zł., składka miesięczna— 30 gr.
Kobiety pracujące Poznania! Zapisujcie się masowo do Waszego Klubu!

ZLIKWIDOWANIE GROŹNEJ SZAJKI BANDYCKIEJ

Wojewódzki urząd śledczy w Warszawie po długich, wytężonych wywiadach i obserwacjach, zlikwidował groźną szajkę bandycką, dokonywującą od dłuższego czasu, na terenie województwa, napadów rabunkowych i morderstw. Świetnie zorganizowani bandyci dokonali przed rokiem w Mrozach pod Warszawą napadu rabunkowego na jadących bryczką do wsi Szymony, handlarza trzody chlewnej, Wincentego Chróścickiego i jego pomocnika Stanisława Wójcika. Po zrabowaniu wspomnianym 30 tysięcy złotych, bandyci zastrzelili Chróścickiego i Wójcika, poczem zbiegli. W kilka dni później ta sama szajka napadła na dom pewnego obywatela w Kałuszynie. Jak ustaliło dochodzenie, bandyci przy każdej wyprawie posługiwali się samochodem, dzięki któremu głównie udawało się im ujść zawsze bezkarnie. Wreszcie jednak cała szajka w komplecie, z herszem na czele wpadła w zastawione sidła wywiadowców, którzy bandytów okutych w kajdanki, osadzili w więzieniu. Są to znani policji wielokrotnie notowani i karani rabusie: Stanisław Roszkowski, Szymon Rolnik, Motel Boguchwał, Adam Twardowski, Edward Jasiński, Stanisław Włodarczyk i Aleksander Komuda, wszyscy nigdzie niemeldowani, ledz ukrywający się w różnych melinach podmiejskich.

ZABÓJSTWO Z ZAZDROŚCI

W czasie zabawy tanecznej, odbywającej się w mieszkaniu gospodarza we wsi Trumany-Górne (pow. Błoński), pomiędzy uczestnikami zabawy: Franciszkiem Sucharskim i Franciszkiem Lidke, mieszkańcami tejże wsi, wynikła głośna sprzeczka, a następnie zażarta bójka, na tle rywalizacji o względy córki miejscowego gospodarza, Jadwigi Gromko. W pewnej chwili Sucharski pochwycił pałkę i zadał nią śmiertelny cios w głowę Lidkemu, który padł trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano i z polecenia władz sądowych, osadzono w więzieniu.

SAMOCHÓD BEZ WŁAŚCICIELA

Na ul. Drewnianej nr. 3 znaleziono samochód-taksówkę nr. 13466 marki „Citroen", pozostawiony bez opieki i częściowo uszkodzony. Właścicielem powyższego auta jest rzekomo Józef Samgała, (zamieszkały Saska Kępa 6), lecz po sprawdzeniu okazało się, że od dwóch lat tam nie zamieszkuje.

ZABITY PRZEZ POCIĄG

Nocy ubiegłej na dworcu Warszawa - Główna - Towarowa, na torze I pociągów odchodzących, dostał się pod pociąg osobowy nr. 213, Stefan Bancarzewski, lat 40. Wskutek obcięcia nogi i poranienia głowy poniósł on śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

WYBUCH BENZYNY

Przy ul. Źródłowej 6, zajęty odnawianiem mieszkania malarz, Piotr Preis w czasie rozpalania ognia w piecu kuchennym, spowodował wybuch benzyny w butelce stojącej na kuchni. Preis schwycił butelkę i rzucił na podłogę, wskutek czego doznał poparzenia prawej dłoni.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80. nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.